na egz. 20 groszy. Dziś w numerze: Pięć miljardów dolarów na zwalczenie bezrobocia w Ameryce. 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

umer 101. BYDGOSZCZ, środa dnia 1 maja 1935 r. Rok XXIX.

Połowa drogi.

Z ostatniemi śniegami marcowemi adła z chmur politycznego sklepienia iastunka nowego porządku ustrojowe- w Polsce. Przebrzmiały echa jej wjau, a powszechniejszą uwagę zwraca a siebie druga zasadnicza ustawa, **ordynacja wyborcza.** Jeden ze współtwórów określił nową konstytucję takim ladarnym skrótem: **wolny obywatel w lnem państwie.** Ta synteza i niejako iarodajne objaśnienie nowego statutu ństwowego będą trafne, jeżeli idąca wa ordynacja wyborcza uzupełni nieóre niedociągnięcia konstytucji samej, óre jako powszechnie przyjęty absolut arodu mogą się obyć bez wzmianki w kście statutu państwowego. Nowa onstytucja stworzyła ramy „siły" pańwa, bo organizacja jego ujęta jest pod ątem widzenia przewagi organów jego stosunku do zbiorowości. Tę siłę jedak musi ożywić zaufanie „wolnych" bywateli do sterników losami zbiorowości.

Najsilniejszem wiązadłem zbiorowoi i jej sterników poza rozumem i trafym środkiem, prowadzącym do skuecznego celu, jest **sprawiedliwość.** To ż gdy nowa konstytucja w istocie jest ormułą organizującą władzę w pańtwie o wielkim zakresie oddziaływania a życie społeczne, wpływanie „rządząych" na „rządzonych" musi cechować **wielki takt i najdalej posunięty umiar,** nie naruszyć równowagi pomiędzy dołem" a „górą". **Nie wolno dopuścić o tego, by „wolny" obywatel osłabiał siłę" państwa uczuciem upośledzenia z ednej strony, a niszczącym ją egoizmem swawolą z drugiej strony.**

Tym języczkiem u wagi konstytucyjej musi być odpowiednia, dobrze przeyślana ordynacja wyborcza, która jest iejako przedsionkiem do konstytucji amej.

Aczkolwiek autorstwo nowego proektu ordynacji wyborczej spoczywa w ęku twórców konstytucji i naogół dyskusja nad nią trzymana jest w tajemni, to jednakże przenikają niektóre szczegóły do powszechnej wiadomości. I ak powtarza się wersja, że wybory do ial parlamentarnych nie będą oparte o stronnictwa polityczne, a decydować mają zalety jednostki. Ta myśl jest w ramach przecież nie wymarłego jeszcze „parlamentaryzmu" nietylko śmiała i oryginalna, ale przemawia za nią wielka siła przekonania.

Wartości osobiste, etyczne i umysłowe są wyższą instancją od kwalifikacji partyjnej. Przy dotychczasowych zasadach otwierano skarbiec myśli politycznej często różnemi kluczami, noszonemi w kieszeniach zaściankowych amantów politycznych.

Trzeba, by tę myśl nietylko chwycono ale trzymano. Należy rozwiązać to zadanie polityczne w sposób prosty i zdecydowany. **Kto pretenduje do godności poselskiej czy senackiej, musi czuć się na siłach złożenia publicznego egzaminu ze swych kwalifikacyj moralnych i umysłowych.** Sędzia, który ustawy stosuje, musi złożyć ciężki egzamin, do którego się długie lata przygotowuje; moralną stronę jego bada jego władza przełożona. Niejednokrotnie kandydat sędziowski przepada. Czy ten, który te ustawy ma ustalać, nie powinien również przejść przez próbny ogień powszechnej opinji? Niech się przyjrzy — przypuśćmy — komisja wyborcza lub jakiś przejściowy organ takiemu kandydatowi, niech wisi jego „obwieszczenie" poselskie u sołtysa lub na ratuszu, niech wytrzyma strzały „sprzeciwów", ale też niech surowa sankcja broni go przed lekkomyślnem oszczerstwem. Dlaczego każdy może być posłem, skoro nawet opiekunem małoletniego nie może być pierwszy z brzegu?

Taki sobie wyobrażam jeden z odcinków nowej ordynacji wyborczej, który może dostarczyłby parlamentowi polskiemu w przybliżeniu znośny materjał poselski; nie twierdzę, że ten sposób jest idealny, ale może nasunąć innym solidną koncepcję.

Mówiono, że proporcjonalność ma powrócić do nowej ordynacji wyborczej; ośmielam się zauważyć, że wtedy nie by-

Anglja traci przysłowiową flegmę

na wiadomość o budowie niemieckich łodzi podwodnych.

Londyn, 30. 4. (PAT). W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia Izby gmin w odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych, czy rząd W. Brytanji był powiadomiony, iż rząd Rzeszy Niemieckiej **rozpoczął budowę szeregu łodzi podwodnych** i postanowił otworzyć ponownie **szkołę obsługi łodzi podwodnych w Kilonji** — sir John Simon oświadczył, iż rząd niemiecki podał do wiadomości, **iż udzielono zamówienia na budowę 12 łodzi podwodnych o pojemności 250 tonn.** Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki angielskie.

Co się tyczy szkoły łodzi podwodnych w Kilonji, to **nie uzyskano w tej sprawie żadnych urzędowych informacyj.**

Następnie na zapytanie Austina Chamberlaina Simon odpowiedział, że o ile sobie przypomina, **zawiadomienie niemieckie o rozpoczęciu budowy łodzi podwodnych nadeszło w dniu 25 bm.**

Na pytanie, czy rząd W. Brytanji poczyni w tej sprawie jakieś zarządzenia i przedstawi Lidze Narodów **to ponowne pogwałcenie traktatu wersalskiego** oraz czy przewidywane są jeszcze angielsko-niemieckie rozmowy w sprawach morskich, Simon zaznaczył, że tak, jak to już stwierdził uprzednio i jak **uzasadnia to powaga całego zagadnienia,** sprawa ta obecnie jest rozpatrywana i że nie sądzi, aby było właściwem **domagać się od niego odpowiedzi już w dniu dzisiejszym.**

Przedstawiciel opozycji Labour Party Thorne zapytał dalej, czy sir John Simon nie sądzi obecnie, że w czasie rozmowy z Hitlerem **kanclerz Rzeszy nie powiedział mu całej sprawy.**

Pytanie to, jak również dwa następne, dotyczące konieczności porozumienia się z mocarstwami, reprezentowanemi w Stresie, **pozostały bez odpowiedzi.**

Zbrojenia powietrzne i morskie Niemiec

tematem narzekań prasy.

Londyn, 30. 4. (PAT). Namiętna kampanja na rzecz zbrojeń, jaka w dalszym ciągu trwa w prasie angielskiej, jest zwłaszcza znamienną w dniu dzisiejszym. Cała prasa poświęca **naczelne kolumny zbrojeniom powietrznym i morskim Niemiec, żądając stosowania przeciwdziałania ze strony rządu brytyjskiego.**

„Daily Herald" występuje z nową rewelacją, twierdząc, iż Niemcy wybudowały na wyspie Sylt na Morzu Północnem **groźną podstawę aeroplanową.**

„Morning Post" twierdzi, że 250-tonnowe łodzie podwodne, których budowę podjęły Niemcy, **posiadają zasięg krążenia, dochodzący dzisiaj do 6.000 mil.** Dziennik podkreśla, że społeczeństwo angielskie, nawet ta jego część, która się nie interesuje tem, co się dzieje w Europie na lądzie, nigdy nie będzie obojętne wobec odradzającej się marynarki niemieckiej.

„Times" obala zaprzeczenie Niemiec, twierdząc z całym naciskiem swego autorytetu, że **wiadomość o podjęciu budowy 12 łodzi podwodnych brytyjskie koła rządowe otrzymały oficjalnie od kierownictwa marynarki niemieckiej w ministerstwie Reichswehry.**

„Daily Telegraph" zapowiada, że rząd brytyjski podejmie szeroko zakrojony program **ekspansji powietrznej** i że wydatki na lotnictwo w budżecie tegorocznym zostaną **doprowadzone do 25 miljonów funtów szterlingów.**

Prasa przypomina również, że rząd brytyjski ma prawo skorzystania z klauzuli traktatu wersalskiego, zawartego w Londynie w r. 1930, pozwalającego mocarstwom, które podpisały ten układ, a więc W. Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji **na rozszerzenie swoich zbrojeń na morzu,** o ile jakiekolwiek z mocarstw poza nawiasem tego traktatu **podejmie zbrojenia morskie.**

Cała prasa zwraca uwagę społeczeństwa na debaty, jakie spodziewane są w ciągu bieżącego tygodnia w Izbie Gmin oraz na rozmowy, jakie prowadzone będą dzisiaj i jutro przez członków gabinetu brytyjskiego oraz z premjerami dominjów, przybyłymi do Londynu na uroczystości jubileuszu koronacyjnego.

Zgadzając się na ocenę prasy londyńskiej nie należy zapominać, że Niemcy swe łodzie zbudują i że jak w poprzednich wypadkach nikt im w dozbrajaniu praktycznie nie przeszkodzi, ponieważ państwa zachodnie „miłują pokój".

Otwarcie wystawy wszechświatowej w Brukselli.



Rewja dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego całego świata odbywa się obecnie w Brukselli. Zdjęcie przedstawia przybycie belgijskiej pary królewskiej na teren brukselskiej wystawy światowej, która została w uroczysty sposób otwarta przez króla Leopolda II.

Emerytura pracowników umysłowych.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Liczba pracowników umysłowych, korzystających z rent ubezpieczeń społecznych, wynosi obecnie około 14 tys. osób. Zrzeszenie emerytów ZUPU organizuje przemówienia w radjo o położeniu pracowników, pobierających renty.

Katastrofalne burze piaszczyste w Chinach.

Szanghaj, 30. 4. (PAT). Nad północnemi Chinami przeszły **burze piaszczyste o niezwykłej sile. Ruch kolejowy i komunikacja lotnicza uległy przerwie.** W wielu miejscach przerwana została łączność telefoniczna. Jest wiele wypadków śmierci. Po burzach piaszczystych nastąpił **niebywały spadek temperatury: z 35 st. na 0.** Na granicy prowincji Dżehol **spadły śniegi.**

łoby „nowej" ordynacji, a nadto jest obawa, że przeciw temu zaprotestuje stanowczo artykuł 32 nowej konstytucji.

Wprowadzenie jednomandatowych okręgów, mniemam, spotka się z aplauzem powszechności polskiej. Może ten pomysł wywoła protest u polskiej ludności na kresach. My na zachodzie i w środku Polski nie możemy zabierać głosu w tej materji „wschodniej", sądzimy jednak, że przy odpowiedniem zmniejszeniu mandatów (200 posłów i 100 senatorów) i podziale okręgów, element polski nie zniknie w ciżbie mniejszości, w każdym razie obcy element w Sejmie i Senacie nie przekroczy, dotychczasowego procentu. Zresztą naszą rzeczą będzie rozumnem i sprawiedliwem postępowaniem z irrydenty uczynić przyjaźń, a potem braterstwo; na nielojalność i złą wolę znajdzie się lekarstwo.

Jesteśmy dopiero w połowie drogi; pragniemy drugą połowę przebyć w atmosferze **wzajemnego zaufania;** niechaj znikną „protektoraty" i wyłączny tytuł do zasług wskrzeszenia Polski. Skoro wszyscy korzystać będziemy bez ułamka z dobrodziejstwa art. 5 nowej konstytucji („Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego. — Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń. — Granicą tych wolności jest dobro powszechne"), to jej artykuł 6 („Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków") stanie się dla nas miłym, naturalnym obowiązkiem.

Dr. Jurek.

* * *

(Nie chcielibyśmy, ażeby żądania Szan. Autora były źle zrozumiane. I my jesteśmy zdania, że kandydat na posła czy senatora winien posiadać uzdolnienie, umożliwiające faktyczne wykonanie mandatu. Takiem wykonaniem mandatu nie jest pobieranie diet i głosowanie za wskazówkami przywódców grup, co w dotychczasowych warunkach było jedyną czynnością olbrzymiej większości posłów. Pracę w komisjach i na plenarnych zebraniach Sejmu i Senatu wykonywała stosunkowo mała garstka posłów i senatorów. Olbrzymia większość, nie posiadająca kwalifikacyj do poważnej pracy ustawodawczej i kontrolnej, brała pieniądze za darmo. Tak w dalszym ciągu istotnie być nie może. Nie znaczy to jednak, że pochwalamy projektowany podobno system przesiewania kandydatów przez sito komisyj przedwyborczych, o których składzie decydować będzie czynnik administracyjny. Widzimy w praktyce, że czynnik ten w doborze ludzi ma często rękę bardzo nieszczęśliwą. Nie bez powodu mówi się przecież o kulcie niekompetencji. Naszem zdaniem społeczeństwo nie powinno być pozbawione prawa wysuwania kandydatów i głosowania na tych, którzy mają jego zaufanie. Ordynacja wyborcza może wymagać, aby społeczeństwo wysuwało takich kandydatów, którzy do nietylko zaszczytnego, ale i trudnego zadania, spoczywającego na pośle czy senatorze, dorośli. Wymaganie cenzusu naukowego, wysuwanego podobno przez konserwatystów, uważamy za absurd. Niejeden światły chłop czy robotnik bez średnich czy wyższych szkół ma więcej zdrowego rozsądku i rozumu, niż niejeden „inteligent", który swój patent zdobył chyba tylko jakimś „cudem". Podstawą oceny wartości każdego kandydata winna być jego praca publiczna i społeczna i owoce tej pracy. Jeżeli się liczbę posłów poważnie zmniejszy (do rozmiarów istotnej potrzeby), dobór kandydatów przez to samo będzie poważniejszy, bo każda grupa będzie chciała być reprezentowana jak najlepiej, t. zn. przez jednostki silne i zdolne. — Red.)

Anarchista, który zamordował 8 księży.

Madryt, 30. 4. (PAT.) W Oviedo policji udało się wykryć tajne zebranie **socjaldemokratów, komunistów i anarchistów.** Wśród aresztowanych znajduje się m. in. jeden z uczestników powstania październikowego, któremu **zarzuca się zamordowanie 8 księży.**

Roosevelt obiecuje raj

za cenę 4,8 miljardów dolarów.

Co będzie, gdy ta suma zostanie wydana?

Waszyngton, 30. 4. Prezydent Roosevelt wygłosił znowu w niedzielę po dłuższej przerwie **mowę radjową, którą 690 stacyj transmitowało na całą Amerykę.**

Do wygłoszenia tej mowy skłoniły amerykańskiego prezydenta państwa coraz częstsze próby, aby przedstawić **jego plany reformy jako niepraktyczne, niedemokratyczne i zagrażające wolnościom obywatelskim.**

Tego rodzaju krytyka wychodzi zarówno ze strony opozycyjnej partji republikańskiej, która robi przygotowania do kampanji wyborczej w przyszłym roku, **jak i ze strony niektórych wielkich przemysłowców, a zwłaszcza banków nowojorskich** i kontrolowanych przez nie Holding Comp., obejmujących wielkie koncerny gazowe i elektryczne. Towarzystwa te zostały utworzone wyłącznie celem sprzedaży akcyj o fikcyjnej wartości oraz w celu obchodzenia ustaw podatkowych. Powstanie takich towarzystw było możliwem za rządów Coolidge'a i Hoovera.

Do tego dołącza się okoliczność, że długie opóźnianie ustawy o pomocy kryzysowej wywołało okres stagnacji, co przyczyniło się do powstania niepewności i wątpliwości na temat przyszłego rozwoju gospodarstwa Stanów Zjednoczonych.

Obecnie, skoro Rooseveltowi wkońcu przyznano **4,8 miljardów dolarów dla usunięcia bezrobocia, nadeszła pora, by narodowi wlać otuchę.**

Prezydent Roosevelt oświadczył, iż nie ulega wątpliwości, że sytuacja w Ameryce poprawia się i że zaproponowane przez niego, a przez kongres przyjęte zarządzenia, stopniowo doprowadzą naród do lepszej przyszłości. Rząd kieruje się dokładnym (?) planem, który **skrystalizuje się przed końcem sesji kongresu (!).** Plan ten różni się od dawniejszych planów, ponieważ przed 3 laty prywata i interesy pewnych grup stały na pierwszym planie. **Obecnie uznaje się, że należy myśleć o całości, a nie o poszczególnych częściach.** To oznacza duży **zysk dla zasady prawdziwej demokracji.**

Roosevelt przedstawił następnie dwa wielkie kroki dla usunięcia, albo złagodzenia bezrobocia i jego gospodarczych następstw. Prezydent mówił najpierw o ustawie ubezpieczeniowej, która młodym umożliwi przetrwanie złych czasów, a starym zabezpieczy schyłek życia.

Ustawa o dostarczeniu pracy ma zostać zastosowana **na rzecz pożytecznych planów,** zwłaszcza takich, które możliwie największej liczbie robotników zapewnią pracę.

Roosevelt zwrócił się do całego narodu z prośbą o współpracę nad urzeczywistnieniem tych planów. Następnie wypowiedział się za przedłużeniem socjalnych postanowień ustawy Niry, jak również za zniesieniem wspomnianych wyżej Hoding Comp. Pod adresem krytyków oświadczył Roosevelt, że naród musi wspólnie pracować, a opozycjoniści nie będą tolerowani (!)

* * *

Mowa Roosevelta przedstawia się pięknej, niemniej rzeczywistość jest nieco odmienna. Nira i AAA (program uzdrowienia rolnictwa) zbankrutowały zupełnie. 5 miljardów dolarów na walkę z bezrobociem jest przyznanym, ale programu prac niema. Liczba bezrobotnych **sięga jak dawniej koło 11 miljonów.** Na utrzymaniu państwa znajduje się około 20 miljonów ludzi. Tymczasem miljonerzy powiększają swe majątki w tempie szybszem niż poprzednio, jak świadczą statystyki podatku dochodowego. Właściwy „program" Roosevelta to nietyle inflacja, co upłynnianie posiadanych kapitałów, czyli **poprostu ich zjadanie.** W rzeczywistości **pod względem struktury nic się nie zmieniło.** Te same przyczyny, które działały, **działają dalej** i 5 miljardów dolarów rozdzielone na 10 miljonów bezrobotnych, **to raptem 500 dolarów na głowę, czyli płaca na 2 najwyżej na 3 miesiące,** gdyby przemysłowcy nic nie chcieli zarobić na tem... Gdyby... Ale potem, gdy te miljardy zostaną zjedzone? Co wówczas będzie obiecywał Roosevelt lub jego zastępca?...

Saarczycy pojadą do Prus Wschodnich.

60 tysięcy robotników zostanie przeniesionych.

Berlin, 30. 4. 60.000 robotników z Zagłębia Saary ma zostać na mocy decyzji rządu niemieckiego **deportowanych do miejscowości Prus Wschodnich.**

Wedle nadeszłych tu informacyj, zwołał komisarz Zagłębia Saary Bürckel do miasteczka Neunkirchen wiec Frontu Niemieckiego, w którym wzięło udział 60.000 członków tego Frontu i zakomunikował zebranym, **że celem zlikwidowania bezrobocia w Zagłębiu Saary ma być przeprowadzona deportacja robotników.**

Właściwą przyczyną decyzji rządu niemieckiego jest, jak słychać z kól dobrze poinformowanych, **plan usunięcia robotników** socjalistycznych i katolickich z kopalń Zagłębia Saary, ażeby dać pracę robotnikom narodowo-socjalistycznym i **pozbyć się niewygodnych elementów opozycyjnych.**

W Prusach Wschodnich deportowani robotnicy mają otrzymać pracę w gospodarstwach rolnych. W rachubę **wchodzą miejscowości, gdzie rozmieszczeni są w wielkich grupach narodowi socjaliści,** ażeby w ten sposób zapobiec ewentualnej agitacji ze strony robotników socjalistycznych i katolickich.

Jednocześnie zostałaby załatwiona sprawa t. zw. wzmocnienia niemczyzny w Prusach.

Szał przemówień.

Dr. Ley modli się do Hitlera i obiecuje reformy.

Berlin, 30. 4. (PAT). Z okazji obchodu święta 1 maja, które w tym roku będzie obchodzone na terenie całej Rzeszy pod znakiem **odzyskania suwerenności wojskowej,** przywódca niemieckiego frontu pracy, dr. Ley wydał odezwę, zapowiadającą szereg nowych zarządzeń w dziedzinie polityki socjalnej rządu narodowo-socjalistycznego.

Dr. Ley sprecyzował przytem credo polityczne organizacji frontu pracy w 10 artykułach. Jeden z nich opiewa: **„Witamy wodza naszego o świcie i dziękujemy mu wieczorem zato, że wrócił nam wolę i nadzieję życia".**

Odezwa zapowiada również **radykalne rozwiązanie zagadnienia „sprawiedliwej płacy"** w duchu zasad narodowo-socjalistycznych, oraz powołanie do życia specjalnych instytucyj, poświęconych badaniu kwestyj społeczno-politycznych.

„Obok niemieckiego młota i kowadła niemiecki miecz".

Berlin, 30. 4. (PAT). W czasie uroczystego wprowadzenia w urzędowanie nowego nadprezydenta prowincji nadreńskiej w Koblencji, premjer Goering wygłosił przemówienie, w którem z naciskiem wskazał, że **„obok niemieckiego młota i kowadła, spoczywa dziś ponownie niemiecki miecz".** Kanclerz Hitler, który przywrócił narodowi niemieckiemu jedność i pokój wewnętrzny będzie miał dość siły do zabezpieczenia mu jednocześnie pokoju nazewnątrz.

Premjer Goering podkreślił następnie specjalne zadania Nadrenji, jako obszaru granicznego. Dalej oświadczył: Nie poto kuliśmy nasz miecz, by naród nasz wtrącić nanowo w szał krwi, **lecz jedynie i wyłącznie celem zabezpieczenia mu pokoju i oszczędzenia mu okropności, jakie sami przeżyliśmy(?)** Musimy zaprotestować przeciwko temu, by w roli sędziów nad Niemcami występowały narody, które nie mogą i nie powinny być sędziami. Niemcy sądzą się same przez swego wodza, który lepiej strzeże niż ci, którzy tworzą ugrupowania, oparte na przemocy. Kierownik okręgu Koblencji, Simon, zapewnił w przemówieniu, że obecnie pokój na granicy zachodniej Niemiec jest lepiej zabezpieczony właśnie **dzięki stworzeniu niemieckiej floty napowietrznej, uniemożliwiającej „lekkomyślne zaatakowanie Rzeszy".**

Eksplozja gazów w kanałach.

St. Louis (St. Zjedn.), 30. 4. (PAT). W handlowej dzielnicy miasta w systemie kanalizacyjnym nastąpił **silny wybuch gazów, które zapaliły się z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny.** 11 robotników zostało ciężko rannych. Nieznana dotychczas liczba robotników znajduje się w kanałach, wypełnionych dymem. Strażacy w maskach gazowych usiłują dotrzeć do nieszczęśliwych, lecz zdaje się, że wysiłki te nie dadzą żadnych rezultatów. **Siła wybuchu była tak wielka, że ciężkie pokrywy kanalizacyjne zostały odrzucone o milę.** Na ulicy utworzyło się głębokie pęknięcie, a w okolicznych domach **powypadały wszystkie szyby.**

Katastrofa samolotu japońskiego.

Tokio, 30. 4. (PAT). Brak jest wiadomości o samolocie pasażerskim, kursującym na linji komunikacyjnej Japonja —Mandżukuo, który wyleciał onegdaj rano z Dajrenu do Szingiszu w Korei i wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych **zmienił kierunek na Heidżo.** Zachodzi obawa, iż samolot **wpadł do morza.** Na pokładzie tego samolotu, który **wiózł pocztę, znajdował się pilot i mechanik.**

Tokio, 30. 4. (PAT). U brzegów Korei spadł samolot pocztowy. Lotnik i mechanik **zginęli w katastrofie.**

Czy Anglja zaprotestuje w Berlinie?

Londyn, 30. 4. (PAT). „Morning Post" przewiduje **możliwość wystosowania przez rząd brytyjski noty protestacyjnej do Niemiec** z powodu rozpoczęcia przez Niemcy, wbrew artykułom 181 i 191 traktatu wersalskiego, budowy łodzi podwodnych. Dziennik twierdzi, że nota **omawiana będzie na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu.** Dzienniki przewidują również, że na posiedzeniu gabinetu omawiana będzie sprawa rozbudowy wojsk napowietrznych Wielkiej Brytanji.

Antipow zastępcą premiera ZSRR.

Moskwa, 30. 4. (PAT.) Centralny komitet wykonawczy ZSRR mianował **Mikołaja Antipowa zastępcą przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR.**

List z Berlina.

Gdy Bóg chce kogo ukarać...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Berlin, w kwietniu.

Gdy dwa lata temu pojawiły się w prasie światowej pierwsze wieści o propagandzie neopoganizmu w Niemczech — przyjęto je ze wzruszeniem ramion. Więcej. Niektóre dzienniki katolickie uważały nawet, że artykuły na temat kultu Wotana w Trzeciej Rzeszy należą do rzędu niepoważnych i są objawem przesadnego zdenerwowania, jakiemu ulegli korespondenci zagraniczni w Niemczech. Niedawno jeszcze tak wybitny pisarz i publicysta, jak Beraud, — krytykował stanowisko prasy katolickiej, „alarmującej Europę i świat o szerzeniu się rzekomego pogaństwa za Renem, — i kryzysie chrześcijaństwa w Niemczech“. A „Times“ londyński pocieszał swych czytelników, że **„żyjemy w wieku XX, to jest w okresie, kiedy wspomnienie kultów pogańskich przeszło już w Europie do historji“.** Optymizm angielskiego pisma mrożą wieści, idące z Rosji. Lecz i w samem centrum Europy, pojawiają się objawy strasznego kryzysu pojęć moralnych.

Ostatnie wiadomości, już z okresu świątecznego, wywołały w kołach katolickich uzasadniony niepokój. **W Niemczech zaczyna dziać się źle.** Telegramy, które, dostosowywane do wymogów cenzury opuszczają Berlin, donoszą o wypadkach, mogących zastanowić nawet ludzi, obojętnych dla katolicyzmu. Nie chodzi tu już o walkę z takim czy innym poglądem dawnych stronnictw chrześcijańskich. W Trzeciej Rzeszy pojawiają się dążenia, mające na celu nietylko zniekształcenie pojęć, będących podstawą całej zachodniej kultury europejskiej. Nad Łabą i Sprewą budzą się nietyle Niemcy — ile pogańskie tradycje dawnych hord germańskich. **Okazuje się, że w chwili duchowego kryzysu narodu, można przekreślić nawet i kilkanaście wieków dorobku historji...**

W sam dzień Wielkiego Piątku wystąpił berliński „Volkstheater“ ze sztuką p. t. **„Droga Krzyżowa Narodu Niemieckiego“.** Głównym motywem widowiska było przedstawienie symboliczne Niemiec, upadających pod krzyżem klęsk — i odkupionych wreszcie przez Zbawiciela, którym jest naturalnie Adolf Hitler. Spektakl, któremu patronował minister propagandy, p. Goebbels, miał wszelkie cechy oburzającego bluźnierstwa, zarówno ze względu na treść obrażającą chrześcijańskie uczucia, jakoteż na wybór dnia „premjery“. **Jak wspomnieliśmy, wyznaczono ją na Wielki Piątek, godzinę 9 wieczór.**

Przedstawienie w teatrze ludowym zbiegło się z innem wydarzeniem: urzędowo fetowany Ludendorff wydał manifest, w którym ogłasza „ostateczne zerwanie z chrześcijaństwem“. Wszystko to są objawy, wskazujące, że w kołach miarodajnych — a w każdym razie w „elicie“ nazismu“ — zaczyna już poniekąd oficjalnie zdobywać sobie sympatje propaganda ruchu, który określa się mianem „odrodzenia wiary niemieckiej“.

Akcji tej patronują profesor Hauer i hrabia Reventlow, przyznający się otwarcie do bezbożnictwa i haseł antychrześcijańskich. Domagają się oni od zwolenników ruchu złożenia uroczystej deklaracji, w której nowowstępujący członek organizacji wyrzeka się „przynależności do jakiegokolwiek ugrupowania religijnego“. W manifeście „do narodu niemieckiego“ głoszą nowi reformatorzy konieczność „przywrócenia wierzeń ludowych, opartych jedynie i wyłącznie na cechach rasy germańskiej“. Manifest kończy się zapewnieniem, że **„te cechy są pochodzenia boskiego i stanowią pierwiastki wieczyste, a wiara w nie musi zastąpić wszelkie pojęcia życia wiecznego. Wieczną i nieśmiertelną jest jedynie ta nauka, która przyznaje wiekuisty żywot członkom rasy germańskiej“.** Jak widać, kanony tej nowej religji są dość niejasne; natomiast jasnem i nie ulegającem wątpliwości jest jej pokrewieństwo z najbardziej klasycznym przykładem poganizmu. Akcja „wiary rasistowskiej“ nie ogranicza się do książek i broszur. W tym tygodniu organizują Hauer i Reventlow olbrzymi wiec antychrześcijański w „Sportpalast“; według doniesień neopogańskiej prasy, rozprzedano już 15.000 biletów. (Wiemy z depesz, że na wiecu tym okrzyknięto Hitlera jako objawienie Boga! — red.)

Jak do tych niebezpiecznie dzikich objawów odnosi się rząd? **Przychylnie, jeżeli nie zachęcająco.** I tak zarząd miasta Lipska wydał okólnik do nauczycieli szkół powszechnych, wzywający ich do „zaniechania nauki, mającej cechy wspólne z doktryną chrześcijańską“.

— **„Ci z pośród nauczycieli** — czytamy dosłownie w wzmiankowanym okólniku — **którzy mają zaznajamiać młodzież z pojęciami religijnemi, powinni raczej zwracać uwagę na dawne wierzenia naszych przodków teutońskich, aniżeli na opowiadania ze Starego Testamentu. W klasach wyższych należy poświęcić specjalną uwagę omówieniu tego procesu dziejowego, który spowodował, iż chrześcijaństwo, wprowadzone przez obce czynniki do Niemiec, wyrugowało dawne obrzędy, opierające się na poczuciu swobody germańskiej... Kościół zabił naszą dawną wolność“...**

Wolność tę przywróci zapewnie skrajna dyktatura... Ale narazie mamy tylko okólnik do nauczycieli, bardzo charakterystyczny.

Prócz tego niemniej typową dla nowych prądów myśli filozoficznej w Trzeciej Rzeszy, jest walka, jaką wypowiedziano w Niemczech każdemu objawowi większej wolności katolickiego słowa. I tak numer świąteczny „Tygodnia Religijnego“, organu diecezji berlińskiej, uległ konfiskacie z powodu zamieszczenia treści przewodu sądowego przeciwko prałatowi katolickiemu z Rostocku, ks. Seffers'owi. Jak wiadomo, ksiądz Seffers został skazany na 18 miesięcy więzienia za **„wyrażenie niekorzystnej opinji o ruchu nazistowskim“.** Wyrok ten nie jest oczywiście jakimś odosobnionym wypadkiem: Ilość księży katolickich w więzieniach i w obozach koncentracyjnych wzrasta ustawicznie. Niedługo umilknie już zupełnie głos tych, którzy mają odwagę występować publicznie przeciwko takim bredniom, jakich próbkę daje ostatni manifest neopogan, ogłoszony przez Wilhelma Hauera w „Nachtausgabe“:

— **„Ze czcią i podziwem odnosimy się do dawnych bóstw germańskich. Czujemy znowu w naszych żyłach święty ogień ducha, który stworzył Wotan i bogowie Eddy... Wierzymy religijnie w niezwyciężoną siłę armji niemieckiej... Wiara niemiecka przeciwstawia się zarówno chrześcijaństwu rzymskiemu, jak i wschodniemu. Wierzymy w spotkanie Boga z narodem niemieckim. Wierzymy w jedyne hasło, prawdziwe i wierne: ziemię i krew. Wierzymy, że ruch nacjonal-socjalny da nam nową religję, prawdziwą religję objawioną dla Niemiec...**

Takie hasła głosi profesor uniwersytetu Wilhelm Hauer. Wychowywanie młodzieży w ruchu tak pojętych wierzeń religijnych zaleca okólnik zarządu miasta Lipska do nauczycieli lipskich szkół powszechnych. Tak przedstawiają się najnowsze prądy filozoficzno-religijne w Niemczech, w roku 1935. Ludowe przysłowie, twierdzące, że **„kogo Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera“** — zaczyna nabierać w Trzeciej Rzeszy dziwnie tragicznej aktualności. **Ir. B.**

Zabudowania loterji irlandzkiej — pastwą płomieni.



Narodową pasją Irlandczyków jest państwowa loterja, związana z wyścigami konnemi, a zwana „Irish Sweepstakes“. Loterja ta mieściła się we wspaniałym budynku w Dublinie, który padł właśnie pastwą płomieni. Pożar zniszczył wszystko, nawet koło loteryjne, którego szczątki widać z prawej strony fotografji.

Fryderyk Kampe. (45

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Spacerowali w milczeniu, każde było zajęte swoją troską. Wanda myślała, że czas nagli i trzeba przyśpieszyć poszukiwania. Oxley zastanawiał się nad tem, że niema nic wiecznego pod słońcem, że trzeba się zdobyć na cierpliwość — niech wkroczy czas, który goi najcięższe rany.

Zimno dokuczało porządnie, więc tylko raz obeszli ogród, wrócili do domu i jak dobrzy przyjaciele zasiedli przed kominkiem.

ROZDZIAŁ XVI.

Do portu wszedł „Rex“, którym przyjechała panna Zelma Lundquist. Nie wysiadła na ląd, jak inni pasażerowie, lecz odleciała aeroplanem, wystrzelonym przez katapultę.

Pomimo sprzeciwów pilota panna Zelma postawiła na swojem — przecież była córką Anzelma Lundquista; przy lądowaniu asystowało dużo fotografów, którzy uwiecznili ten moment, a nazajutrz wszystkie gazety Nowego Jorku umieściły sensacyjne zdjęcia.

Władze portowe, zarówno jak dowództwo luksusowego okrętu transoceanicznego, były mniej zachwycone tym pomysłem, przewidując moc kłopotów, gdyby inni chcieli naśladować narwaną pasażerkę.

W każdym razie panna Zelma dopięła celu, to jest wywołała wielki hałas, bez którego nie mogła żyć, jak ryba bez wody; znała Nowy Jork nie gorzej od Helsinek, zresztą wszędzie aklimatyzowała się prędko i łatwo.

Stary Lundquist wyjechał na spotkanie do portu.

Widział aeroplan, wystrzelony z pokładu statku, posłyszał, że odleciała nim jakaś zwarjowana pasażerka i odrazu domyślił się, o kim była mowa. Uznał wybryk Zelmy za cudowny i pomknął do domu.

Państwo Lundquistowie mieszkali w pretensjonalnym i straszliwie nudnym pałacu na Hudson River Drive.

Ojciec i córka siedzieli naprzeciw siebie w mrocznym, okrągłym hallu na wysokich krzesłach angielskich — jak lord i lady.

Przed Lundquistem leżał stos fotografij, które przedstawiały tylko jego córkę, a były robione nieomal na całej kuli ziemskiej: Zelma na Lido, Zelma w Paryżu, w Biskrze, na wyspach Kanaryjskich, Zelma wszędzie.

Stary promieniał — w całym Nowym Jorku w tej chwili nie można byłoby znaleźć szczęśliwszego i dumniejszego ojca.

Błogo westchnął i spojrzał na zbiór, przedstawiający dla niego większą wartość, niż niejedna galerja znakomitych obrazów; jego wielkie, mięsiste ręce czule głaskały fotografje i urzędnicy koncernu, którzy nie widzieli go nawet uśmiechniętego, zdziwiliby się, gdyby zobaczyli ten pieszczotliwy ruch.

Ale oni nigdy nie przestąpili progu pałacu na Hudson River.

Zelma była w doskonałym humorze, zapytała o znajomych, o przyjaciółki, potem zaczęła opowiadać o świetnem zwycięstwie, jakie odniosła na Starym Lądzie — pewien książę oświadczył się o jej rękę:

— Co tatuś powie na to?... Autentyczny książę! Byłoby nieźle, prawda?

Anzelm Lundquist dobrodusznie skinął głową:

— Dlaczego nie? Owszem.

Zelma osądziła, że ten temat już jest wyczerpany:

— Co u was nowego? Jak stoją sprawy z naftą?... Czy to prawda, że wasz wszechmogący prezes Manfield znów się ukazał na widowni?

— Manfield powrócił z dalekiej podróży. Dobrze, że się zgadało o tem, koniecznie chciałbym was zapoznać. — Po krótkiej przerwie dodał: — Mam nadzieję, że w związku z tem i ty się ukażesz na innej, znacznie szerszej widowni.

— Jakto? Przecież Manfield jest stary, ma przynajmniej sześćdziesiąt lat!...

— Skąd, moje dziecko? Manfield wcale nie jest stary, ma nie więcej jak czterdzieści parę!

Ojciec zaprotestował gorąco, nawet za gorąco i Zelma bez trudu zrozumiała jego zamiary. Wzruszyła ramionami i odpowiedziała obojętnie:

— Według moich obliczeń Manfield jest znacznie starszy. Zresztą zobaczę.

Później, gdy Lundquist został sam, długo nie mógł wybić sobie z głowy odpowiedzi córki i mruczał z zakłopotaniem:

— Według moich obliczeń!... To jest dzisiejsza młodzież...

* * *

Od początku i prawie do wysokości Parku Centralnego Lexington Avenue jest ulicą bardzo okazałą. Dalsza część jest uboga, zaniedbana, domy są przeważnie piętrowe o lichych drewnianych schodach, przewody elektryczne biegną od słupów wprost do okien.

Tu mieszka sama biedota i murzyni.

Zelma weszła w momencie, gdy Ilja zabierał się do pakowania smokingu w papier.

Młody człowiek zerwał się na równe nogi i wykrztusił:

— Zelmo... ty?... Kiedy przyjechałaś?

Odebrała mu paczkę, wyjęła z niej zmiętoszony smoking i powiedziała krótko:

— A to co za głupstwo, Ilja! Odkąd tu mieszkasz?

Młodzieniec był upokorzony. Zwiesił głowę i odpowiedział z rezygnacją:

— Przecież wiesz sama... Od tego dnia, kiedy wyjechałaś...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co na to powie Anglja i Francja?

Czy Niemcy zbudują 12 łodzi podwodnych?

Londyn. (PAT.) Wiadomość o budowie 12 niemieckich łodzi podwodnych **przedstawia się niewyraźnie.** Niemieckie czynniki oficjalne zaprzeczają, by Niemcy zamierzały rzeczywiście budować łodzie podwodne, które, jak twierdzą, mają mieć **charakter obronny.** W Berlinie zapewniają jednak, że sprawa ta wysunięta zostanie przez niemieckich dyplomatów w toku rokowań morskich w Londynie, na których **Niemcy domagać się będą 35% tonażu brytyjskiej marynarki wojennej, nie wykluczając żadnych typów broni morskiej.**

Brytyjskie czynniki oficjalne twierdzą, że wiadomość jest prawdziwa, że została ona urzędowo zakomunikowana w Berlinie brytyjskiemu attaché morskiemu i **że budowa 12 łodzi podwodnych jest już w toku.**

Pomimo tej sprzeczności, wiadomość ta wywołała poruszenie w brytyjskich kołach rządowych, a z kół oficjalnych odzywają się głosy, że jedyną odpowiedzią **na tego rodzaju wystąpienie niemieckie jest zaniechanie wogóle wszelkich rozmów z Niemcami na temat zbrojeń morskich.**

Skutkiem powstałej sytuacji będzie zapewne przeprowadzenie konsultacji brytyjsko-francuskiej, której odbycie ułatwi zapowiedziana w nadchodzącym tygodniu wizyta francuskiego ministra marynarki Piétri w Londynie. Min. Piétri przybywa prywatnie, jako gość brytyjskiego ministra marynarki, pierwszego lorda Admiralicji Eyres Monsella, który wydaje córkę zamąż i zaprosił Piétri'ego na tę uroczystość.

Ponowny spadek handlu światowego.

Światowy import w r. b. wykazuje w ciągu pierwszych dwóch miesięcy cyfry niższe, niż notowano w ciągu ostatnich miesięcy 1934 r., jak również niższe od przeciętnego importu światowego w r. 1934. W styczniu r. b. import światowy stanowił 33,9 proc. importu ze stycznia r. 1929, a import w lutym 31,2 proc. importu z lutego 1929 r. Podobna tendencja istnieje w zakresie eksportu światowego, który również był w r. b. znacznie niższy od eksportu w ciągu roku 1934. Procentowo eksport światowy wyniósł w styczniu 33 proc., a w lutym 31,6 proc. eksportu z analogicznych miesięcy r. 1929. Należy zaznaczyć, że przywóz do Ameryki Północnej w ciągu stycznia i lutego r. b. był wyższy od przeciętnego przywozu w r. 1934, natomiast import europejski wykazuje zniżkę, podobnie jak eksport z krajów europejskich.

Wyścigi czołgów we Włoszech.



W armji włoskiej wypróbowuje się sprawność oddziałów broni pancernej w specjalnych zawodach. Czołgi, podzielone na grupy według wagi, muszą w najkrótszym czasie przebyć określony dystans, przyczem na trasie muszą pokonać przeszkody w postaci rowów, wałów, murów i t. p.

Ochrona francuskich fortyfikacyj.

Paryż. (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią ministerstwa lotnictwa o lotniczej ochronie strefy fortyfikacyj na granicy francusko-niemieckiej, **eskadra samolotów myśliwskich, złożona z 6 aparatów, została przeniesiona z Reims** do Strasburga. Eskadra ta będzie pełniła służbę policyjną na granicy terenów fortyfikacyjnych. Przy ukazaniu się **jakiegokolwiek samolotu zagranicznego na tym terenie, samoloty myśliwskie wznosić się mają ponad nim, celem dokonania fotografji, stwierdzającej pochodzenie oraz typ samolotu.** W razie potrzeby, **zmuszą go do lądowania na terenie Francji.** Eskadra dokonała wczoraj kilku lotów nad Strasburgiem. Dzienniki w dalszym ciągu piszą o przeniesieniu **oddziałów wojskowych w południowej Alzacji.**

Konferencja w Rzymie.

Paryż. (PAT.) Korespondent rzymski agencji Havasa donosi, że w kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że 4/V odbędzie się w Wenecji konferencja przedstawicieli Włoch, Austrji i Węgier, celem przygotowania przyszłej konferencji w Rzymie.

—::—

Drobne wiadomości.

— **W okolicy Kępna** aresztowano 6 agitatorów Zjednoczenia Niemieckiego za akcję antypaństwową.

— **Związek żydów niemieckich** wysłał telegram hołdowniczy do Hitlera z zachętą do dalszych zbrojeń.

— **Włosi zesłali** na wyspy Liparyjskie trzech niemieckich duchownych z południowego Tyrolu.

— **Katolickie stronnictwo ludowe w Hiszpanji,** które liczy 116 posłów w parlamencie, zażądało 5 tek ministerjalnych, grożąc przejściem do opozycji.

— **W urzędach pocztowych w Chicago** pracuje 700 Polaków.

— **Do Kolonji** przybyła wycieczka, złożona z 69 polskich studentów, słuchaczy wyższej szkoły handlowej w Warszawie.

— **Straż pograniczna niemiecka** strzelała do osób, przekraczających granicę litewsko-niemiecką. Zabici zostali trzej obywatele ziemi Kłajpedzkiej, przewożący ryby i masło.

— **W Frankfurcie nad Menem** państwowy przywódca sportu von Tschamer otworzył pierwszą światową wystawę psów. Na wystawę nadesłano 3500 psów.

— **Samochód ciężarowy wpadł na kompanję** żołnierzy czeskich, powracających z nocnych ćwiczeń. Wypadek miał miejsce na Morawach. 39 żołnierzy jest rannych.

Dalsze oszczędności kosztem ubezpieczonych.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) Równolegle do zmian w systemie lecznictwa Ubezpieczalń Społecznych i wprowadzenia instytucyj lekarzy domowych, zapadła decyzja zreorganizowania pogotowia ubezpieczalń, noszących pomoc w nagłych wypadkach. Zmiany te mają być dokonane pod kątem przeprowadzenia jak największych oszczędności. W większych miastach istnieje zamiar współpracy z towarzystwami pogotowia ratunkowego. Wskutek tego ulec ma redukcji liczba lekarzy, zatrudnionych w Pogotowiu ubezpieczalń.

Wiadomość ta napawa wszystkich ubezpieczonych najwyższą obawą. Kiedy bowiem nastąpi już kres tej akcji oszczędnościowej, która jest przeprowadzana ze szkodą ubezpieczonych? Co im wreszcie pozostanie za wygórowane składki, płacone ubezpieczalni?

Zmiany w ministerstwie oświaty.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych potwierdzają wiadomość o bliskich zmianach personalnych na kierowniczych stanowiskach w ministerstwie oświaty.

Ustąpienie dyrektora departamentu ogólnego **p. Makucha** oraz dyrektora departamentu szkół zawodowych **p. Gordziałkowskiego** uchodzi za pewne. Wśród kandydatów na stanowisko dyrektora dep. ogólnego wymieniany jest dyrektor gimnazjum w Warszawie **p. Dąbrowski,** a na stanowisko dyrektora dep. szkół zawodowych kurator szkolny **p. Firewicz.**

Bory Tucholskie płoną...

Znowu dwa pożary lasów.

Tuchola. Ogólna posucha, jaka przez kilkanaście dni panowała na Pomorzu pociągnęła za sobą klęskę pożarów, których w przeciągu kilkunastu dni kroniki policyjne licznie notowały. Nie było powiatu, w którym nie płonęłyby budynki i nie palił się dorobek długich lat a nieraz i pokoleń ludzi.

Poza olbrzymim pożarem lasu pod Laskowicami, o czem wyczerpująco pisaliśmy, zanotować należy nowe dwa wypadki pożaru lasu w naszych borach tucholskich.

Otóż w lesie państwowym leśnictwa Knieja, powiatu tucholskiego wybuchł pożar, podłożony najprawdopodobniej zbrodniczą ręką. Pomimo rychło podjętej i energicznej akcji ratowniczej przez ludność okolicy spaliło się kilkadziesiąt mórg lasu młodego, a mianowicie zagajników 6 i 8 letnich.

Nad torem kolejowym Czersk—Laskowice, na terenie powiatu świeckiego, zapalił się od iskier parowozu przejeżdżającego pociągu, przyległy do toru kolejowego las. Mimo silnego wichru i walki z szerzącym się żywiołem zdołano jednak pożar rychło umiejscowić. Spaliło się tylko około 5 arów lasu.

—::—

STRACH NA RYBY.

Dwóch wędkarzy łowi ryby w Szprewie. Jeden ma obfity połów, a drugi zostaje z pustemi rękami. Po zmianie miejsc szczęście nadal dopisuje pierwszemu. Wreszcie ten, któremu się powodzi, mówił do swego towarzysza:

— Nie dziwię się, że nic nie możesz złowić. Musisz zdjąć odznakę partyjną, bo w przeciwnym razie żadna ryby nie odważy się nawet pysk otworzyć.

Z KRAJU.

Katastrofa lotnicza. Na polanie wsi Masów pow. puławskego w czasie lotów ćwiczebnych, samolot wojskowy pilotowany przez porucznika pilota Franciszka Wojnarowicza, z którym znajdował się również obserwator ppor. Bohdan Bołkowicz, wpadł w korkociąg i runął na ziemię. Pod gruzami samolotu załoga poniosła śmierć.

Zagryziona na śmierć przez psy. W pobliżu majątku Jeżów pod Lublinem, będącym własnością Jerzego Nowakowskiego, na idącą do kościoła 76-letnią Barbarę Bieniek ze wsi Borów, rzuciło się 5 wielkich psów, stanowiących własność majątku. Psy zagryzły staruszkę na śmierć.

Bomby łzawiące i nielegalną „Sztafetę" wykryto w Warszawie. Policja polityczna wykryła nową siedzibę organizacji O. N. R-owców. W czasie rewizji w jednym z domów na rynku Starego Miasta policja podała perlustracji jedno z mieszkań przyczem właściciel mieszkania starał się ukryć jakąś paczkę. Okazało się, że paczka zawiera 225 numerów nielegalnej „Sztafety", poza tem znaleziono kilka gotowych wosków, powielaczy, maszyny do pisania, liczne odezwy, a w szafie dwie bomby łzawiące. Właściciel, który przyznał się do przynależności do O. N. R. został aresztowany.

12 tysięcy zaległych spraw. W ciągu pierwszego kwartału br. wpłynęło do Najwyższego Trybunału Administracyjnego 2.900 zażaleń na rozmaite decyzje władz, poza tem zalega w trybunale około 12.000 skarg z lat ubiegłych.

Zamordowali żyda. We wsi Wyszkowce, pow. Turka zamordowany został Hersz Mejlech Rosenberg, który zlikwidował swe gospodarstwo i jako zawodowy rolnik wyjechać miał na kilka dni do Palestyny. Sprawcy zbrodni zbiegli.

Na boisku warszawskim „Makkabi" wybuchła maszyna piekielna, która zniszczyła w zupełności zabudowania wraz z wszystkiemi urządzeniami sportowemi.

W Katowicach odbył się proces apelacyjny przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Błyskawicy" (zawieszonego organu polskich narodowych socjalistów) Edwardowi Chowańskiemu. Apelacja oskarżonego została oddalona, a Chowański skazany został na 7 miesięcy więzienia.

Skazanie 10 członków Stronnictwa Narodowego w Częstochowie. Sąd rozpoznawał sprawę 10 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o udział podczas zjazdu Hallerczyków w zajściach na Jasnej Górze w dniu 30 września 1934 r. Oskarżeni maszerowali czwórkami na plac podjasnogórski i nie słuchali wezwania policji do zaniechania udziału w uroczystościach zjazdowych, a gdy policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów, obrzucili ją gradem kamieni, raniąc 7 policjantów. Sąd po wysłuchaniu około 30 świadków skazał z art. 163 k. k. (udział w zbiegowisku, które wspólnemi siłami dopuściło się przestępstwa), 3 oskarżonych na 1 i pół roku więzienia każdego z zawieszeniem kary na 5 lat, pozostałych zaś uniewinnił.

Budowa dwóch nowych świątyń. Na terenie diecezji częstochowskiej przystąpiono do budowy dwóch nowych świątyń. Jedna z nich stanie na przedmieściu „Ostatni Grosz" w Częstochowie. Jednocześnie przystąpiono do wykończenia budowy kościoła parafjalnego w dzielnicy „Nowy Sielec" w Sosnowcu.

W Wieliczce obsuwają się wzgórza, przyczem szybkość posuwania się mas ziemnych wynosi conajmniej 3 cm na dobę.

Na Wileńszczyźnie 56-letni Ludwik Sidorowicz, sparaliżowany od 12 lat odzyskał obecnie zupełnie władzę w nogach.

W magistracie m. Chorzowa wykryto nadużycia finansowe. Stwierdzono że kasjer Jerzy Klener zdefraudował 14 500 zł na szkodę zakładów wodociągowych. Sprawę skierowano do sądu.

Dr. Gagatek skazany na 1 i pół roku więzienia. Został ogłoszony wyrok w procesie byłego doktora praw i filozofji Jana Gagatka ze Lwowa, w swoim czasie wybitnego działacza Stronnictwa Ludowego. Dr. Gagatek został pociągnięty do odpowiedzialności za oszustwo popełnione przez zatajenie w złożonem „przysięgłem wyjawieniu" szeregu obiektów swojego majątku, ażeby w ten sposób poszkodować wierzycieli. Gagatek który już w r. 1925 był karany 8-miesięcznem więzieniem, został obecnie skazany na karę więzienia przez i 1 i pół roku bezwzględnie wykonać się mającą. Współoskarżona Topolnicka została uwolniona.

Gdzie się komu lepiej powodzi?

Czechosłowacy w Polsce, a Polacy w Czechosłowacji

Publikacja, wyświetlająca kulisy czechosłowackich szykan.

Stosunki czesko-polskie, które od czasu odzyskania niepodległości przez te oba sąsiadujące z sobą państwa ulegały nieustannym fluktuacjom, weszły w ostatnich czasach w fazę **silnego zadrażnienia, a nawet wręcz naprężenia.** Raz po raz słyszy się o szykanach i prześladowaniach, stosowanych przez władze czechosłowackie wobec mieszkających na terytorjum Czechosłowacji Polaków, a ostatnio doszło tam nawet do utworzenia — **specjalnej żandarmerji przeciwpolskiej.** Obecne nastawienie rządu czechosłowackiego wobec Polaków jest wogóle wrogie, a metodami swemi przypomina czasy dawnej hakaty pruskiej. W tych warunkach jest zupełnie zrozumiałem, że losy wielkiej masy ludności polskiej, zamieszkałej w granicach państwa czechosłowackiego, stały się tematem, żywo obchodzącym polską opinję publiczną, a to tem więcej, że w obecnem ustosunkowaniu się władz czechosłowackich wobec tej ludności, jest wiele rzeczy i momentów, domagających się właściwego naświetlenia. Takie naświetlenie przynosi wydana obecnie w języku polskim i czeskim przez Polski Instytut Współpracy z Zagranicą, publikacja p. t.: **„Polacy w Czechosłowacji w świetle faktów i liczb"**, wyjaśniająca gruntownie i wszechstronnie faktyczny stan rzeczy na Śląsku Cieszyńskim. Wyjmujemy z niej garść szczegółów najważniejszych.

Na samym wstępie informuje omawiana publikacja o **sytuacji ludności czeskiej w Polsce,** tej zwłaszcza, która mieszka w większem skupieniu na Wołyniu. Wedle ostatniego spisu ludności, mieszka na Wołyniu 25.405 obywateli polskich narodowości czeskiej, w 567 osiedlach wiejskich i w szeregu miast i miasteczek. Stanowi to około półtora procent ogółu ludności na terenie województwa wołyńskiego. Jaka jest sytuacja tej mniejszości czeskiej? Jeżeli chodzi o szkolnictwo, to w r. 1921 znajdowało się na Wołyniu **28 szkół czeskich,** w r. 1932 **41 szkół,** a w r. 1934, na terenie Wołynia wynosiła **liczba szkół czeskich 60,** (47 publicznych i 13 prywatnych). Ogółem, z pośród 4727 dzieci czeskich w wieku szkolnym, **naukę języka czeskiego pobierało 3021 dzieci.**

Spójrzmy teraz na inne dziedziny. W organach samorządowych, gminnych i powiatowych, na terenie Wołynia — wedle ostatniej statystyki — posiadali Czesi w gminach **na 299 mandatów 38 przedstawicieli,** t. j. 13 proc. ogólnej liczby mandatów, jakkolwiek wedle cyfrowego stosunku powinni posiadać tylko 1 i pół proc. W dziedzinie gospodarczej ludność czeska posiadała w r. 1933 ruch kooperatystyczny, liczący na Wołyniu **13 placówek, w czem 7 mleczarń spółdzielczych, 4 stowarzyszenia spożywcze i 2 spółdzielnie kredytowe.** Życie społeczne Czechów rozwija się w ramach tow. gimnastycznego „Sokół", w ochotniczych strażach ogniowych, w kółkach rolniczych, w stowarzyszeniu kulturalno-oświatowem „Beseda", oraz w czeskiej „Macierzy Szkolnej", liczącej na terenie województwa wołyńskiego **67 kół.**

Oto fakty i cyfry. **25 tysięcy Czechów w Polsce rozporządza wszelkiemi prawami i przywilejami,** potrzebnemi do krzewienia swej odrębności kulturalno-językowej, swych potrzeb gospodarczych i swych uprawnień w życiu gromadzkiem, na terenie samorządu.

A jak w świetle tych faktów i cyfr przedstawia się los kilkakrotnie liczniejszej **mniejszości polskiej w Czechosłowacji,** zamieszkującej przedewszystkiem terytorjum Śląska Cieszyńskiego i Moraw? **Na każdym kroku szykana,** stosowana jako środek do — wynarodowienia. Posłuchajmy jednak, co mówią w tym względzie cyfry i fakty.

Austrjacki spis ludności z r. 1910 wykazał **158.000 Polaków** na obszarach, tworzących dziś jako t. zw. kraj morawsko-śląski, część składową Czechosłowacji. W grupie tej ponad 58.000 stanowiła masa emigracyjna, rekrutująca się głównie z terytorjum b. Galicji. Polacy w Czechosłowacji przeszli w r. 1919 skomplikowany okres walk i nieporozumień. Część ich posiadała prawo opcji; większości przysługiwało obywatelstwo czechosłowackie. To upoważnienie, wynikające z Traktatu w Saint Germain i decyzji Rady Ambasadorów o Śląsku Cieszyńskim z 28. 7. 1920 r., sprowadzono do teorji, przez odpowiednie „kruczki" urzędowe. Z przytoczonych w omawianej publikacji dokumentów i faktów okazuje się, że przychylnego załatwienia podań o obywatelstwo czeskie mogli spodziewać się tylko ci Polacy, którzy **pod presją wyrzekali się narodowości polskiej,** wstępowali do czeskich organizacyj politycznych i zawodowych, a dzieci swe oddawali do czeskich szkół.

Ilu jest obecnie Polaków na Śląsku Cieszyńskim i na Morawach? Ostatni spis ludnościowy czeski z r. 1930 podaje liczbę niespełna 80.000! Ponieważ przedwojenny spis austrjacki wymienia bezmała 160.000 Polaków na terenach, dziś przynależnych do Czechosłowacji, pojawia się więc niepokojące pytanie: **gdzie podziała się połowa ludności polskiej** i czem wytłumaczyć ów nagły jej zanik?

Tajemnica kryje się tu w łamigłówkach statystyk czeskich. Jakże bowiem inaczej nazwać te wszystkie **podstępne metody i tricki,** stosowane przy spisach, a zmierzające do sztucznego pomniejszenia polskiego stanu posiadania?

Czeskie władze wprowadziły nieznaną dotąd, sztuczną narodowość „czeskich Ślązaków", oraz „Polaków bez oznaczenia" (!), by zapomocą tych fikcyj osiągnąć pożądane wyniki. Fikcje te **zdyskredytował sam minister Benesz,** który pisał o Śląsku Cieszyńskim: **„Ponieważ Ślązakowcy mówią po polsku, wszelkie dowodzenia, że nie są Polakami, były daremne i ogólnie panowało przekonanie, że my, powołujący się na zasadę narodowościową, podszczuwamy jedną część narodu przeciwko drugiej".**

W akcji wynaradawiania władze czeskie stosują przedewszystkiem **szykany oświatowe.** Stan szkolnictwa mniejszościowego w Czechosłowacji przedstawia się coraz katastrofalniej. — Czeskie szkoły zakładane są w miejscowościach, liczących... **1 dziecko czeskie w wieku szkolnym** (gmina Boconowice), jednocześnie zaś **kasuje się polskie szkolnictwo, zapełniając czeskie szkoły polskiemi dziećmi.**

Następnym zkolei środkiem czechizacji jest upośledzenie polityczne Polaków. Konstytucja gwarantuje im równouprawnienie z innymi obywatelami — w teorji oczywiście, — bo w praktyce pomija się systematycznie Polaków przy obsadzaniu stanowisk publicznych. W sądownictwie czechosłowackiem było np. w 1928 r. 607 sędziów-Niemców, 101 Węgrów, **Polaków zaś ani jednego.**

W ślad za politycznem idzie też pokrzywdzenie gospodarcze. Na robotników i rolników-Polaków wywierana jest stała presja materjalna celem ich wynarodowienia. Pod groźbą utraty pracy i zarobku zmusza się Polaków do wstępowania do czeskich organizacyj zawodowych i politycznych i oddawania dzieci do szkół czeskich. Presja ta przybiera na sile, zwłaszcza w okresie zapisów szkolnych.

O losie tych z pośród Polaków, którzy opierają się akcji wynarodawiającej, wymownie świadczy sytuacja mieszkańców osady Kamienite w Dolnej Łomnej. **Polacy, posyłający tam dzieci do polskiej szkoły, nie otrzymują już pracy od sześciu lat!** Trzech zaś z pośród nich, którzy w roku ubiegłym oddali w końcu dzieci do czeskiej szkoły, natychmiast otrzymało pracę zarobkową. Znamienne jest także, iż pracodawcy czescy wywierają nacisk na polskich robotników, **by występowali z polskich klubów sportowych, pod groźbą wydalenia z pracy.**

Jak widać z przytoczonych szczegółów, wszędzie, czy to mowa o szkole polskiej, czy o samorządzie gminnym, o pomocy dla rolnictwa, o prasie, czy nawet o sporcie — **widoczna jest polityka wyraźnie antypolska,** polityka bynajmniej nie sąsiada lojalnego i „pobratymcy". Ta tendencja, zmierzająca do wynarodowienia Polaków, mieszkających w Czechosłowacji, nabiera specjalnego zabarwienia, gdy się zważy, że nie była ona wyczuwalna za czasów austrjackich, a dziś nawet hitlerowskie Niemcy głoszą zaniechanie podobnych wilhelmowskich metod, nieskutecznych zresztą i nieprowadzących do celu, tylko kopiących między oboma sąsiadującemi narodami bezpotrzebne i niełatwe do przebycia wyrwy.

Zbrodnicza „fabrykantka aniołków"

przed sądem okręgowym.

Tczew. W ub. sobotę przed zamiejscowym wydziałem karnym starogardzkiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie przy drzwiach zamkniętych toczyła się brudna sprawa karna przeciwko zbrodniczej spółce „fabrykantów aniołków".

Na ławie oskarżonych zasiedli: pokątna akuszerka 34-letnia Józefa Krzyżagórska z Tczewa, skazana w listopadzie ub. roku przez sąd okręgowy w Starogardzie za spędzenie płodu i spowodowanie śmierci swej ofiary 20-letniej fryzjerki sp. Meli Czarneckiej z Tczewa na dwa i pół roku więzienia, poza tem zasiedli na ławie oskarżonych Brunon Czarnecki oraz ich ofiara 16-letnia Erna Kaczyńska z Tczewa.

Akt oskarżenia zarzucał zbrodniczej Krzyżagórsce dokonanie w grudniu ub. roku (w miesiąc po jej zasądzeniu) niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu na osobie 16-letniej Erny Kaczyńskiej, zaś Czarnecki odpowiadał za namowę do popełnienia przestępstwa i udzielenie pomocy w tem przestępstwie.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy po przemówieniu prokuratora s. o. Dietricha, oraz obrońców mec. Łepki i mec. Hempowicza, sąd pod przewodnictwem sędziego s. o. Jodłowskiego wydał wyrok skazujący Krzyżagórską na rok więzienia, Czarneckiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem, a ich młodocianą ofiarę Kaczyńską na umieszczenie w domu poprawczym, której karę sąd zawiesił warunkowo na 5 lat.

Pobór scalonego podatku przemysłowego

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnemi, wódkami gatunkowemi, octem, kwasem octowym i drożdżami.

Rozporządzenie postanawia na wstępie, że od dnia 1 maja r. b. wprowadza się pobór scalonego podatku przemysłowego od artykułów, wymienionych w załączonej do rozporządzenia tabeli. Do opłacania tego podatku obowiązani są: 1) od artykułów, wyprodukowanych na obszarze Polski z wyjątkiem octu spirytusowego — producenci; 2) od artykułów, sprowadzanych na obszar Polski — osoby, opłacające od tych artykułów cło, podatek spożywczy lub opłatę monopolową. Scalony podatek od octu spirytusowego opłaca D. P. M. S. Stawki podatku podane są w wyżej wspomnianej tabeli, załączonej do rozporządzenia. Scalony podatek oblicza się: 1) od artykułów, wyprodukowanych na obszarze Polski, z wyjątkiem octu spirytusowego — od obrotu, osiągniętego przez zakłady produkujące, przyczem nie dolicza się do obrotu podatków konsumcyjnych, pobieranych od towarów, produkowanych przez te zakłady; 2) od octu spirytusowego — od sumy, uiszczonej lub należnej D. P. M. S. za spirytus, wydawany do wyrobu octu wytwórniom octu spirytusowego; 3) od artykułów, sprowadzanych na obszar Polski — od 100 kg. wagi tych artykułów łącznie z wagą naczynia lub opakowania z wyj. kwasu octowego, opodatkowywanego od wagi netto; 4) od artykułów, wytworzonych na obszarze Polski na rachunek osób trzecich — od całkowitej wartości sprzedażnej tych artykułów. Do stawek scalonego podatku dolicza się 15% dodatek oraz dodatek na rzecz związków samorządowych w wysokości 1/4 części scalonego podatku. Nadto w przedsiębiorstwach kat. I—V świadectw przemysłowych dolicza się do części scalonego podatku w wysokości 1,5%, dodatek 10%-wy.

Scalony podatek przemysłowy obejmuje przy artykułach, wyprodukowanych na obszarze Polski, wszystkie fazy obrotu artykułami, w stanie nieprzerobionym od producenta do konsumenta, przy artykułach zaś, przywożonych z poza granicy celnej lub z Gdańska — wszystkie fazy obrotu w stanie nieprzerobionym, do konsumenta.

PODEJRZANE SZMERY.

Pani Onufrowa ma za miastem mały, letni domek. Pewnej nocy obudziły ją jakieś podejrzane szmery na powórku. Ktoś kręcił się około kurnika.

— Napewno złodzieje! — pomyślała, ubrała się, wzięła laskę i wybiegła z domu:

— Czy jest tam kto? — woła, otwierając drzwi kurnika.

— Nie — odzywa się ochrypły, przepity męski głos — to my, kury!

*

— Słyszałeś, Michalik po ślubie wygrał miljon.

— To mu dobrze; ja mu zawsze mówiłem, że nie ma się śpieszyć z ślubem.

Zamulenie kopalni w Niemczech.



W Strasfurcie, w środkowych Niemczech nastąpiła katastrofa w kopalni węgla brunatnego. Wskutek działania wody podskórnej nastąpiło oberwanie się ziemi i zamulenie kilku pokładów. Na powierzchni ziemi utworzyła się dziura o średn. 35 m. i głębokości 20 m. W katastrofie straciło życie 7 górników.

GDYNIA.

Pochodzenie nazwy „Gdynia". Gdynia po raz pierwszy spotyka się w dokumentach z 1253 roku. Chodzi tu o nazwę jakiejś wody leśnej (podobnej do nazwy Gldy), na co wskazuje przyrostek — na, służący jako forma przymiotnikowa nazw wodnych.

Losy Juraty. Warszawski „Robotnik" dowiaduje się, iż główny akcjonarjusz Juraty, słynnego hotelu - pensjonatu na Helu, Mojżesz Lewin, poszukuje nabywców na swój portfel akcyj. Pozostałymi akcjonarjuszami Juraty są niektórzy wybitni ludzie z obozu sanacyjnego i temu należy przypisać, że członkowie rządu często korzystają z Juraty, jako miejsca wypoczynkowego. Podczas ostatnich świąt wielkanocnych w Juracie bawili: p. premjer Sławek oraz kilku ministrów obecnego rządu. Dookoła Juraty wyrosły domki i wille różnych dygnitarzy ministerstwa skarbu.

Wycieczka ze Szczecina. W drodze powrotnej z Targów Poznańskich przybyła wycieczka delegatów szczecińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w liczbie 4 osób wraz z dyrektorem zarządu portu szczecińskiego b. ministrem komunikacji Rzeszy dr. Krohnem. Wycieczce towarzyszy konsul R. P. w Szczecinie p. Sztark oraz p. Dereziński.

Telefony wielkiej Gdyni.

Pożyteczne wydawnictwo Morskiej Agencji Reklamowej.

Życie dzisiejsze jest skomplikowane, to też z uznaniem odnosić się należy do każdego wysiłku idącego w kierunku jego ułatwienia i uproszczenia. Oczywiście, że najwięcej komplikacyj i trudności piętrzy się w mieście tego rodzaju co Gdynia. W mieście portowem, mającem ciągłą tendencję rozwojową i tysiące pogmatwanych interesów Gdynia jest organizmem żywym rosnącym. Rośnie też w jego ramach unerwienie współczesnego miasta, to znaczy sieć telefoniczna.

Niedostatki urzędowych książek abonentów telefonicznych zapełnia inicjatywa prywatna. Dążąc do ułatwienia wszystkim korzystania z telefonów, Morska Agencja Reklamowa „Mar" **wydała doskonale opracowany spis telefonów wielkiej Gdyni na rok 1935, obejmujący telefony w Gdyni, Chylonji, Oksywiu, Orłowie Morskiem.** Obok spisu alfabetycznego znajdujemy spis według kolejności numerów, a także osobną wkładkę zawierającą wykaz instytucyj rządowych, samorządowych, wojskowych i konsularnych.

Staranne opracowanie i piękna szata zewnętrzna tego spisu, wykonanego w oficynie Drukarni Bydgoskiej w Bydgoszczy, czynią go niezbędnym dla każdego. Morska Agencja Reklamowa zasłużyła sobie na szczerą wdzięczność tych wszystkich, którzy zmuszeni są do korzystania z telefonów i wogóle do załatwiania interesów w Gdyni.

Powrót statku „Kościuszko". Dnia 29. 4. o godz. 8,10 rano wrócił do Gdyni z pierwszej wycieczki dalekomorskiej statek „Kościuszko", przywożąc na swym pokładzie 445 pasażerów.

Jedną z ofiar „Żubra" wyłowiono z morza. Załoga holownika „Andrzej", przejeżdżająca przez basen Prezydenta, wyłowiła z wody pływające zwłoki mężczyzny. Jak komisyjnie ustalono, były to zwłoki palacza zatoniętego przed kilku tygodniami holownika „Żubra" — Borówki, którego woda dopiero teraz wyrzuciła na powierzchnię. Zwłoki odesłano do kostnicy przy szpitalu zakaźnym na Grabówku. Dotychczas nie zdołano odszukać jeszcze zwłok dwóch ofiar tej katastrofy.

Rozmaite porachunki na ulicy. Wieczór sobotni był widownią osobistych porachunków między doprowadzonym do szewskiej pasji fryzjerem Franciszkiem Boralem a jego adwersarzem niej. Ceglewskim, zadając mu szereg ran narzędziem, które nietylko używa do pracy, lecz także do wojowniczych rozpraw, mianowicie nożycami. Ceglewskiego oddano pod opiekę lekarza, natomiast wojowniczego golibrodę odstawiono na policję.

Oddziały hitlerowskie w Rumunji.

Bukareszt, 30. 4. (PAT). W miejscowości Biled, w Banacie odbył się **kongres oddziałów hitlerowskich mniejszości niemieckiej w Rumunji.** Podczas kongresu oddziały **defilowały przed prezydjum.** Celem odwrócenia uwagi władz, kongres odbył **się pod nazwą zjazdu ludowej partji niemieckiej w Rumunji.**

Cała prasa występuje ostro przeciw tolerowaniu propagandy hitlerowskiej na terenie Rumunji oraz **domaga się rozwiązania formacji narodowo-socjalistycznych.**

Rudrof skazany na rok więzienia

i grzywny w sumie 8 i pół miljona zł.

Lwów. (PAT.) W dniu dzisiejszym w sądzie grodzkim zapadł wyrok w sprawie karno-skarbowej przeciwko Rudrofowi, oskarżonemu o świadome składanie fałszywych zeznań podatkowych w imieniu własnem oraz spółki „Brody".

Sąd skazał Rudrofa na karę grzywny w łącznej kwocie 8½ miljona złotych oraz rok aresztu bez zawieszenia.

W motywach wyroku podał sąd m. in., że żądanie obrony zastosowania do sprawy postanowień ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe nie może mieć miejsca, ponieważ władze skarbowe ujawniły w niniejszym wypadku fakt przestępstwa przed sprostowaniem przez Rudrofa zeznań podatkowych.

Powrócił do... obozów koncentracyjnych.

Berlin, 30. 4. (PAT). Organ sztafet ochronnych, „Das Schwarze Korps" donosi, że **dotychczas powróciło do Rzeszy 10,000 emigrantów niemieckich, którzy wyjechali zagranicę po objęciu władzy przez narodowych socjalistów.** Narazie wszyscy ci emigranci **zostali internowani w obozach koncentracyjnych.**

Mowa programowa nowego prezesa

Izby Przemysłowo-Handlowej.

Gdynia, 30 kwietnia.

Po objęciu swego stanowiska i zapoznaniu się z obecną sytuacją, nowy prezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. **dyr.** Tor zaprosił przedstawicieli prasy, aby ją zapoznać z programem pracy i poczynań swoich na nowem stanowisku.

Na wstępie mówca przedstawił specjalną charakterystykę geograficzną, a w związku z tem i gospodarczą okręgu Izby P. H. w Gdyni, pokreślając szczególnie, że granicę tego okręgu w ⅔ **są zarazem granicą państwa polskiego,** tworząc coś w rodzaju przestrzeni między dwoma ścianami o silnem ciśnieniu. Z tego też powodu praca Izby gdyńskiej musi być bardziej wszechstronną i intensywną, niż jakiejkolwiek innej Izby w Polsce.

Okręg Izby gdyńskiej obejmuje oprócz całego wojew. pomorskiego jeszcze dwa poważne ośrodki, jak **Bydgoszcz i Inowrocław** oraz dwa powiaty nadnoteckie **wyrzyski i szubiński** z wojew. poznańskiego, aby w ten sposób stworzyć gospodarcze silne zaplecze, mające być niejako pomostem łączącym całe nasze państwo z morzem i handlem zamorskim, wobec czego Izba gdyńska, oprócz zwykłej reprezentacji interesów gospodarczych swego okręgu **stać musi także na straży interesów gospodarczych całej Polski,** związanych z morzem i służyć za źródło informacyj dla sfer zainteresowanych handlem morskim całego obszaru R. P.

Dzięki tym specyficznym warunkom okręgu Izby gdyńskiej zajmuje on też poważnie miejsce w ogólnopolskim wywozie zagranicznym, obejmującym w pierwszym rzędzie produkty rolnicze, wzgl. produkty przemysłu spożywczego.

Kilka zaledwie liczb w sposób dobitny potwierdza ten stan rzeczy. Np. **bekony,** produkt dobrze znany, produkt wywozowy na rynek angielski, z tranzytem przez ten rynek do dalszych krajów zamorskich, stanowią ponad 25% produkcję warsztatów okręgu izbowego. Taki sam procent stanowi wywóz **masła, cukier** zaś dochodzi do 61%. Poważnym ilościowo, aczkolwiek mniej cennym artykułem jest **wiklina,** która stanowi 40% ogólnego wywozu tego artykułu.

Niemniej poważną pozycję w wywozie stanowią też wytwory przemysłowe, jak wyroby **żeliwne, maszyn rolniczych, obuwia gumowego, mebli,** zaś **listwy do ram** w 90% eksportowane są z okręgu pomorskiego. Tych kilka zaledwie cyfr są wymownem świadectwem powagi udziału Pomorza w zagranicznych obrotach handlowych ogólnopolskich.

Stąd też wysuwają się konsekwencje dla działalności Izby gdyńskiej, połączone jednak ze znacznemi trudnościami w dziedzinie utrzymania stosunków handlowych z zagranicą wobec reglamentacji handlu zagranicznego, ogarniającej z nielicznemi wyjątkami, niemal wszystkie kraje świata.

Niema prawie dnia, aby w tem czy innem państwie nie wydano nowych zarządzeń, czy to w zakresie kontyngentów przywozowych, czy obrotu kompensacyjnego, obrotu dewizowego, czy też nowych stawek celnych i t. p.

Ta płynność i niestałość w obrotach zamorskich, nakłada na Izbę bezpośredni **obowiązek informowania o tych wszystkich zmianach, sfer gospodarczych okręgu Izby** i dopomagania im w orjentacji w wytwarzanych sytuacjach. Z tego powodu wynika dla Izby konieczność utrzymywania stałego i żywego kontaktu z organizacjami rolniczemi tak centralnemi jak i pracującemi w jej okręgu.

Stwierdzić należy, że kontakt ten od szeregu miesięcy został już nawiązany w zakresie stosunków gospodarczych polsko-gdańskich, w tej jego części, która dotyczy zbytu produktów rolnictwa pomorskiego na rynku gdańskim, który mimo istniejących tarć i trudności, ma dla zbytu produkcji rolniczej wielkie znaczenie, przedewszystkiem dla terenu powiatów, graniczących bezpośrednio z W. M. Gdańskiem.

Na ten odcinek prac Izby zwracam dlatego szczególną uwagę, gdyż wobec ograniczonej wskutek kryzysu możliwości konsumcji wewnętrznej, zbyt produkcji na rynkach obcych stanowi zagadnienie wagi pierwszorzędnej dla gospodarki ogólno-państwowej.

W miarę wzrostu portu gdyńskiego i jego znaczenia, wrasta też kompleks zagadnień z portem tych związanych. Wystarczy przytoczyć kilka danych statystycznych uwypuklających wzrost znaczenia portu.

W roku 1934 **przywóz ogólny** do Polski wyniósł: 2.555.329 tonn, wartości 798.756.000 zł, z czego na Gdynię przypadło 776.161 tonn, wartości 385.176.000 zł, czyli 30,4% całego przywozu pod względem ilości a 48,2% pod względem wartości.

Należy przytem zaznaczyć, że w porównaniu do roku ubiegłego procentowy udział Gdyni w przywozie pod względem ilości spadł o 5,5%, natomiast pod względem wartości wzrósł o 18,6%.

Wywóz ogólnopolski w roku 1934 wyniósł: 14.558.500 tonn, wartości 975.348.000 zł, z tego przez Gdynię wywieziono 5.947.682 tonn, wartości 269.544.000 zł, co stanowi 40,9% całości wywozu pod względem ilości towarów, a 27,6% pod względem wartości. W porównaniu do ubiegłego roku (1933) udział ten w ogólnym wywozie wzrósł o 2,5% pod względem ilości i o 2,7% pod względem wartości.

Do tych naogół pomyślnych, mimo stagnacji gospodarczej, wyników dostosowany być musiał wysiłek wszystkich czynników pracujących w porcie, a przedewszystkiem gdyńskiej Izby P. H.

Mimo tego oczywistego rozwoju Gdyni, stwierdzić przecież należy, że rozbudowie technicznej portu i wzrostowi przeładunków nie dotrzymują kroku rozwój tego jako ośrodka handlowego. Dysproporcję tą należy stopniowo wyrównać i w tym właśnie kierunku zmierzają prace Izby.

Jednym z takich etapów pracy który zbliża się ku finalizacji jest **arbitraż bawełny.**

Dzięki stworzeniu specjalnych warunków ochrony celnej cała ilość bawełny, niezbędna dla użytku krajowego, sprowadzana jest przez Gdynię. Są to ilości poważne, gdyż w ostatnim roku przywieziono do portu blisko 82.000 tonn. (W r. 1933 — 77.700 ton). Około 12% tej ilości przeszło przez nasz port tranzytem do państw Europy Środkowej, głównie Czechosłowacji, w mniejszych ilościach do państw bałtyckich. Przyczyniło się do tego utworzenie własnego arbitrażu, co przyśpieszyło manipulacje arbitrażowe i wzmogło dalsze transporty tranzytowe przez gdyński port.

W związku z arbitrażem bawełnianym powstaną lokalne szanse portu Gdyni, co w konsekwencji wytworzy potrzebę otwarcia w Gdyni **giełdy na bawełnę.**

Już obecnie wyłania się potrzeba utworzenia w Gdyni także **rynku dla handlu skórami,** co również wytworzy konieczność zorganizowania arbitrażu i dla tego artykułu.

Ogromną tendencję rozwoju wykazują też utworzone przed niespełna rokiem aukcje owocowe. Warunki te wymagają koniecznie rozbudowy i ulepszeń technicznych w strefie wolnocłowej, koniecznej dla portu o charakterze międzynarodowym.

Dalszem dążeniem portu gdyńskiego winno być stworzenie odpowiednich warunków dla **przeładunku i wywozu drzewa i zboża,** tych po węglu i cukrze, najważniejszych pozycyj polskiego eksportu.

Place dla składania i urządzenia dla jego przeładunku drzewa są już na ukończeniu, co zahamuje tendencję spadkową w wywozie drzewa przez port gdyński, która przejawiła się w roku 1934.

Za jedną z najpilniejszych konieczności portu gdyńskiego uważać należy zbudowane **elewatory zbożowe,** jest bowiem nie do pomyślenia, ażeby kraj rolniczy, jakim jest Polska nie posiadał w porcie własnych elewatorów zbożowych.

Liczyć się z tem należy, że elewator w Gdyni będzie tylko pierwszym w sieci elewatorów, jakie zbudowane być muszą w innych punktach, najbardziej ich potrzebujących.

Należy też i o tem pamiętać, że o ile nie zostanie w sposób należyty zrozumianą konieczność **pielęgnowania i uprawiania wysokiej etyki kupieckiej, to najbardziej nowoczesne urządzenia portowe, najsprawniej funkcjonujące linje żeglugowe nie zdołają z portu wytworzyć ośrodka handlu,** na którym przedewszystkiem powinno nam zależeć.

Na to zadanie Izba gdyńska położyć musi specjalny nacisk.

W końcu mówca poświęcił też wiele uwagi **zagadnieniu turystyki** w Polsce i kierunkowi, w jakim zagadnienie to rozwiązać należy.

Dotychczas główny wysiłek szedł w kierunku rozwoju turystyki krajowej, mniejszy zaś nacisk kładziono na turystykę **zagraniczną.**

W związku z tem zadaniem wyłania się konieczność przystosowania naszych miejscowości turystycznych i kąpieliskowych, do tych wymogów, jakie im są stawiane.

Należy u sfer zainteresowanych turystyką obudzić zrozumienie konieczności poniesienia pewnych ofiar finansowych na poczynienie choćby skromnych ulepszeń, ale odpowiadających wymogom kultury i wygód turystów.

Przyczynienie się do stworzenia chociażby skromnych środków finansowych dla propagandy naszych miejscowości letniskowych, powinno być zrozumiane w tym sensie, że zainteresowane sfery przez to samo działają we własnym dobrze zrozumiałym interesie.

W dyskusji zabierali głos **red. Piszcz, Mistat i Mucharski,** w nawiązaniu do poruszonego przez prez. **Tora** zagadnienia **etyki kupieckiej,** wskazując na niepożądany napływ do portu **żywiołu obcoplemiennego** wnoszącego do handlu metody daleko odbiegające od etyki kupieckiej, a co gorsze, **podkopujące renomę naszego handlu portowego zagranicą.**

Zakład Ubezpieczeń łamie prawo.

Co na to Ministerstwo Opieki Społecznej?

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Inspektor pracy dokonał kontroli drukarni zakładów ubezpieczeń społecznych w Warszawie i sporządził protokół za zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych.

Jak wiadomo, za zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych bez zezwolenia winni karani są bezwzględnym aresztem.

*

Nas ciekawi powyższa wiadomość z innego punktu, a mianowicie: Czy inspekcja pracy nie powinna zainteresować się również nadliczbowemi godzinami pracy pracowników umysłowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych i biurach urzędowych? Wytworzył się bowiem na tem tle nieznośny stan, który powoduje wielkie rozgoryczenie wśród pracowników, pozostających bez żadnej obrony prawnej.

I drugie pytanie. Oto ciekawi nas bardzo jaki los spotka protokuł, sporządzony przeciw instytucji, pozostającej pod bezpośredniem zwierzchnictwem ministerstwa opieki społecznej.

—::—

Obrady nad projektem ustawy sterylizacyjnej.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczną się obrady Państwowej Rady Zdrowia, która przeprowadzi dyskusję nad projektem przepisów sterylizacyjnych, opracowanych przez Polskie Tow. Eugeniczne. Projekt ten przewiduje możność wyjaławiania osób, obarczonych nieuleczalnemi chorobami, bądź też chorych umysłowo, na mocy decyzji sądowej.

Wniosek o sterylizację będzie miał prawo zgłaszać sam zainteresowany.

ODPALIŁA GO.

— Przepraszam panią, znamy się, prawda. Pani zwróciła łaskawie na mnie uwagę, stojąc przed klatką z małpami.

— Racja, ale jak się pan z klatki wydostał?

Dział Gospodarczy

Wędrówka po terenie Targów Poznańskich.

Bydgoskie firmy wystawiają. — Tanie samochody. — Wybitny udział Niemiec i innych państw.

(ak.) W ostatnich latach kryzysowych nigdy jeszcze nie spotkaliśmy na Targach Poznańskich takiego bogactwa eksponatów i tak wielkiej liczby wystawców, jak podczas obecnych targów. Doskonałe zaś rozmieszczenie eksponatów według poszczególnych, głównych branż w **siedemnastu wielkich halach** pozwala każdemu łatwo się zorjentować. Dużo spotykamy estetycznie i gustownie udekorowanych stoisk, wykonanych przez najlepszych dekoratorów polskich i zagranicznych. I serce się raduje na widok naszych własnych produktów, stworzonych z rąk polskiego inżyniera i polskiego robotnika, jak z roku na rok uniezależniamy się od zagranicy, wytwarzając wysokowartościowe towary. Wszystkie gałęzie wytwórczości są reprezentowane i każdy znajdzie to, czem się interesuje. Mamy także i

wytwory bydgoskie,

rozmieszczone w różnych halach. **Fabryka pianin Sommerfelda** wystawia swe pierwszorzędne fortepiany. Na jednym z nich umieszczono napis: „Zamówiono 3000 sztuk do Anglji“. Bardzo efektowne stoisko ma **„Bacon-Export Gniezno“**, na którem poleca się dla smakoszów szynki w puszkach, delikatesowe konserwy mięsne i t. d. Fabryka proszku do prania **„Persil“** również wybudowała wielkie, wspaniałe stoisko. Doskonałe produkty **fabryki wyrobów metalowych Bracia Owoccy,** jak kieliszki metalowe, tace, płyty do tort i setki innych przedmiotów ogólny znajdują podziw. Najpoważniejsza w Polsce **fabryka narzędzi „Grakona“** wykazuje bogactwem swych przejrzyście rozmieszczonych eksponatów, że stanowi prawdziwą chlubę Bydgoszczy.

Magister farmacji, **p. Wacław Paździerski,** właściciel laboratorjum chemiczno-kosmetycznego **„Pharmachemja“** osobiście demonstruje na żywej reklamie działanie swych kremów, usuwających piegi. Chłopiec, mający po lewej stronie twarzy niezliczoną ilość piegów, a po prawej stronie po zastosowaniu kremu zupełnie czystą cerę, porusza przez kilkanaście godzin dziennie twarz raz w prawo, raz w lewo. I dobra ta reklama poparta potokiem pięknych słów samego wynalazcy odnosi swój skutek. Wytwórnia **chemiczna „Róg“** wystawia swą doskonałą, wysokowartościową bejcę woskowo-amoniakową dla stolarń, wykazując, że i w tej dziedzinie nie potrzebujemy zwracać się zagranicę. Dalej piękne stoiska wystawiły fabryka płyt fotograficznych **„Alfa“**, fabryka rowerów **„Tornedo“**, **„Pomorska Fabryka Rowerów“ Jahra,** fabryka **Blumwego** i fabryka maszyn rzeźnickich **Zimmermanna.**

Osobny pawilon poświęcony jest

lotnictwu.

Wspaniale prezentuje się ogromny dział lotnictwa polskiego zorganizowany, przez Zrzeszenie Przemysłowców Lotniczych pod egidą M. S. Wojsk. i Ministerstwa Komunikacji. Dział ten grupuje przeszło 40 wystawców i obrazuje całokształt polskiej produkcji lotniczej zarówno w dziedzinie samolotów jak też i przemysłów pomocniczych. M. in. jest wystawiony Balon Kościuszko, który zdobył światowy rekord długości lotów w zawodach o puhar Benneta oraz zwycięzca Challengu płatowiec R. W. D. 9. Poza tem wystawiono ostatnie produkcje wszystkich naszych fabryk samolotów. Osobny dział **poświęcony jest szybowcom.** Francja wystawia bojowy aparat Devoitine oraz drugi najszybszy lądowy aparat świata, rozwijający szybkość do 505 km. na godzinę. Stoisko jest bardzo gustownie ujęte.

Dział radjowy

zgrupował wszystkie polskie firmy aparatów radjowych, które pokazują najnowsze konstrukcje i najnowsze znacznie obniżone ceny. Pod tym względem technika polska stoi wysoko i szczególnie w dziedzinie głośników kroczymy w pierwszej linji światowej produkcji.

Po raz pierwszy wystawia się na targach ciekawy

dział bezpieczeństwa pracy,

zorganizowany przez Instytut Spraw Społecznych przy pomocy Zarządu Targów. Dział ten ma przed sobą wdzięczne zadanie, albowiem w Polsce istnieje gotowy rynek dla tego rodzaju wyrobów ze względu na fakt **wydawania rocznie przeszło 100 miljonów złotych na odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki,** którym właśnie artykuły tego działu mają zapobiegać. Wyroby pokazywane, będące zaczątkiem polskiego przemysłu tego działu, oraz modele zagraniczne będą stanowiły niewątpliwie szereg nowych tematów pracy dla naszego przemysłu.

Westybul reprezentacyjny nigdy jeszcze nie był zajęty pod eksponaty. Tegoroczne targi tak się rozszerzyły, że i ta hala została zużyta w całości na

dział konfekcji, galanterji i tekstyljów.

Aczkolwiek dział tekstylny nie jest reprezentacyjny, albowiem szereg wielkich firm tekstylnych wstrzymało się od obesłania targów, jednakże dział ten jest prawie, że 3 razy większy jak w roku zeszłym. Szczególnie bogato są reprezentowane urządzenia wnętrz. Kilka łódzkich firm tekstylnych wystawiło ze zwykłem sobie bogactwem dekoracji i smakiem. Ogromna hala jest szczelnie wypełniona stoiskami i wygląda imponująco.

W dziale państw zagranicznych

na pierwszy plan występuje ogromne stoisko Rzeszy Niemieckiej, na którem **43 firmy reprezentują szczytową produkcję Niemiec** i to w działach, które w Niemczech są najbardziej rozwinięte, jak np. niektóre elektrotechniczne wyroby, optyka Zeissa i Leitza, farby i barwniki I. G. Farben, motory Junkersa i motory Diesla, maszyny biurowe, porcelanę i t. d. Stoisko jest bardzo piękne i bogato dekorowane i stanowi niezwykle estetyczną całość. Obok duże stoisko Hiszpanji, na którem umieszczono nietylko produkty eksportu płodów ziemi, lecz również eksportowe towary przemysłowe, o których istnieniu Polska wogóle nie wiedziała. Dalej duże stoisko Włoch. Następnie ogromne i wspaniale dekorowane stoisko rządu Brazylji. Stoiska brazylijskie zawsze są znane ze swoich pokazów kawy, tym razem jednakże szereg innych produktów jak np. włókna brazylijskie, herbata brazylijska, guma, oleje, bawełna i t. d. są pokazane w niezwykle pouczającej i pięknej formie. Zdaleka już nęci oko pawilon Indyj Brytyjskich, który swą niezwykłą formą wschodnią odcina się od nowoczesnych linij dekoracyj innych państw. Dalej pięknie rozwiązane architektonicznie stoiska Palestyny i Jugosławji, po drugiej stronie stoiska Turcji, Senatu Gdańskiego i polskich portów Gdyni i Gdańska.

Przechodząc do następnej hali, widzimy duży

dział budownictwa

szczelnie zapełniony stoiskami firm produkujących wszelkie materjały budowlane, włączający najnowsze pod tym względem wynalazki. W okresie początkowym sezonu budowlanego budowniczowie, architekci i przyszli właściciele domów, jakie w bieżącym sezonie budowlanym powstaną, zainteresują się niewątpliwie tym działem. W następnej hali rzuca się w oczy ogromna rozmaitość porcelany i szkła. Firmy niemieckie, czeskie, austrjackie walczą o pierwszeństwo z polską wytwórczością, która prawie na całej linji już dopędziła wytwórnie zagraniczne. Zwiedzający z niewiarą spogląda na niektóre wyroby polskich fabryk, widząc piękne kształty i barwy, palone złota i palone srebra naszej rodzimej porcelany, widząc szkło, które w niczem nie różni się od szkła z Murano i czeskiego lub kryształów belgijskich.

Oddawna już

dział metalowy

na Targach Poznańskich nie widział takiego natłoku firm, jak tym razem. Przeszło 200 firm tego działu jest reprezentowanych w najpoważniejszy sposób na tegorocznych Targach. Nawet na Pewuce dział ten nie był tak bogato obesłany.

W wieży Górnośląskiej znajduje się jak zwykle

salon samochodowy,

który jest nader bogato obesłany.

Poza znanemi ogólnie w Polsce fabrykatami znajdujemy teraz także **angielski przemysł samochodowy,** który dzięki ostatnio zaprowadzonym korzystnym stawkom celnym wystawia ładne **samochody osobowe marki Austin w cenie 4.800 złotych.** Spotykamy także niemieckie **Mercedesy, Benzy, Adlery, B. M. W. i D. K. W.** o najnowszych rasowych formach. Dużo spotykamy także **motocykli niemieckich** w cenie 150, 250, 300 marek niemieckich i wzwyż bez cła. Niestety cło jest takie wysokie, że przewyższa kilkakrotnie cenę sprzedaży. Tanie są samochody i motocykle, ale niestety jeszcze nie dla nas.

Po raz pierwszy spotykamy się na targach z zorganizowanym

działem reklamy.

Widzimy szereg firm artykułów reklamowych, firm graficznych, prasy, reklamy neonowej, urządzeń okien wystawowych, czcionek, farb drukarskich i t. p., które składają się na ciekawą i pouczającą całość.

W dziale wynalazków

po raz pierwszy w Polsce widzimy poważne ujęcie przedmiotu nie jako wystawę nowości fabrykowanych, które są reklamą fabryk i które znajdujemy na każdem stoisku na targach, lecz jako dział nowości przedstawionych fabrykantom do wyboru i do zakupu. Przeszło **120 wynalazców przesortowanych z pośród blisko 2.000** wystawia swoje wynalazki w znacznej części już opatentowane, inne zastrzeżone. Należy przytem pamiętać, że wystawienie na targach Poznańskich upoważnia bez zastrzeżenia patentowego do 6-miesięcznej ochrony patentowej.

W tej samej hali widzimy bardzo bogaty i piękny

dział przemysłu ludowego,

który po raz pierwszy w Polsce również został skompletowany ze wszystkich środowisk przemysłu ludowego, a więc woj. Tarnopolskiego, Stanisławowskiego, Wołynia, Wileńszczyzny, Łowicza i t. d. Jest to całokształt polskiego przemysłu ludowego, który przez Targi Poznańskie wybija sobie okno na świat. Jak widzimy, Targi Poznańskie przedstawiają się naprawdę imponująco.

Zniżki na Targi Poznańskie.

A. Karta Uczestnictwa.

Wszelkie zniżki zarówno na przejazdy koleją, jak i w czasie pobytu w Poznaniu uzyskuje się przez wykup karty uczestnictwa, której cena wynosi 2,— zł. Kartę uczestnictwa można zakupić w biurach podróży „Orbis“, w kioskach sprzedaży gazet „Ruch“ na dworcach kolejowych, oraz w urzędach pocztowych miast powiatowych, lub też bezpośrednio w administracji Targów — Poznań, Marsz. Focha 18, która za zaliczeniem 2,50 zł wysyla kartę uczestnictwa indywidualnie.

B. Zniżki.

1. Na podstawie karty uczestnictwa wszystkie kasy biletowe P. K. P. i biura podróży udzielają indywidualną zniżkę taką samą, jak dla urzędników państwowych, t. j. połowę na odległość do 80 km. tam i zpowrotem, a powyżej 80 km. ⅓ część tam i zpowrotem od obecnej taryfy kolejowej. Na pociągi pośpieszne zniżka jest ważna na odległość powyżej 75 kilometrów. Zniżka jest ważna od 26. 4. do 6. 5. 35 roku włącznie bez ograniczenia czasu pobytu w Poznaniu.

2. Na dworcu poznańskim funkcjonuje przez całą dobę biuro kwaterunkowe Tygodnia Poznania, które przydziela pokoje w hotelach lub w mieszkaniach prywatnych. Ceny w mieszkaniach prywatnych wynoszą: I kl. 1 łóżko 4,— zł, 2 łóżka 5,50 zł; II kl. 1 łóżko 3,— zł, 2 łóżka 4.50 zł; III kl. 1 łóżko 2.— zł, 2 łóżka 3.— zł. Przy pobycie tylko przez jedną dobę 20 proc. dodatku.

3. Biuro kwaterunkowe Tygodnia Poznania wydaje jednocześnie bezpłatnie posiadaczom kart uczestnictwa karnet Tygodnia Poznania, zawierający wszelkie szczegóły imprez Tygodnia Poznania, oraz kupony na rozmaite zniżki, opis sposobu uzyskania ulg, plan miasta i opis rzeczy godnych widzenia.

4. Na podstawie karnetu i odpowiednich kuponów uzyskuje się w Poznaniu w okresie Tygodnia Poznania (28 kwietnia do 5 maja 1935) następujące zniżki: a) hotele 20 proc.; b) restauracje 10 proc.; c) Targi Poznańskie jednorazowy wstęp bezpłatny; d) imprezy sportowe 30 proc.; e) opera, teatry i koncerty 25 proc.; f) zwiedzanie miasta w autobusie z przewodnikiem 70 proc. (Muzeum Wlkp., Katedra, Złota Kaplica, Ratusz, Fara, Zamek, Zwierzyniec, Palmiarnia, Muzeum Polonji Zagranicznej); g) tramwaje 40 procent.

Pomorze i Poznańskie najwięcej wytwarzają masła.

Warszawa. (PAT) W ciągu kwietnia r. b. dał się zaobserwować w Polsce dalszy, powolny wzrost produkcji masła. Nasilenie tej produkcji było nierówne, a mianowicie Małopolska w dalszym ciągu wykazywała znaczny niedobór masła, podczas gdy woj. poznańskie i pomorskie rozporządzały już poważnemi nadwyżkami. Sytuacja obecna jest wynikiem spóźnionej wiosny i dającego się odczuwać niedoboru pasz. Spożycie masła było w ciągu kwietnia duże, zwłaszcza, że okres zakupów przedświątecznych przypadł na pierwszą połowę miesiąca, kiedy siła nabywcza ludności jest zazwyczaj większa, niż w drugiej połowie miesiąca. Ponieważ zapotrzebowanie rynku przewyższało nawet normalną podaż, spowodowało to zlikwidowanie wszelkich zapasów masła w chłodniach, oraz wywołało pewną zwyżkę cen. Należy zaznaczyć, że w okresie marzec-kwiecień r. b. wywieziono z Polski około 230 tonn masła, obecnie zaś nastąpiło zupełne wstrzymanie wywozu zagranicę. Załamanie zwyżkowego ruchu cen nastąpiło w drugiej połowie miesiąca.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 kwietnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

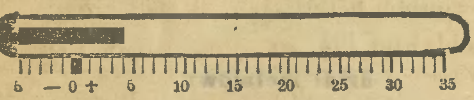
Dziś: Katarzyny Seneńskiej.
Jutro: Filipa i Jakóba ap. Odp. z.
Wschód słońca o godzinie 4.33.
Zachód słońca o godzinie 19.23.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami przelotne deszcze. **Chłodno,** nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. IV. — 3. V. 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.

2) Apteka pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek nieodwołalnie ostatnie w tym sezonie przedstawienie wesołej operetki Strausa-Reiterera **„ACH TA WIOSNA"** w koncertowo zgranym zespole. Będzie to jednocześnie pożegnalny występ ulubieńców publiczności w osobach pp.: Fontanówny, Morozowiczowej, Nochowicz, Dowmunta, Folańskiego, Iwańskiego, Rewkowskiego i Rychtera oraz Popielewskiej i Fabiana w balecie. Dyryguje por. Kuczera. Spodziewać się należy, że publiczność bydgoska, wdzięczna naszej drużynie artystycznej za tyle miłych i wesołych wieczorów, tłumnem przybyciem zamanifestuje swoją sympatję.

W środę premjera komedji J. Ursyna-Niemcewicza **„POWRÓT POSŁA"** w wykonaniu pp.: Chmurkowskiej, Nowickiej, Podgórskiej, Dąbrowskiego, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Pietrowicza i Wilamowskiego. Reżyserował St. Dąbrowski.

— **Osobiste.** Znany i ceniony w tutejszych kołach przemysłowo-handlowych p. Łucjan Modrzewski, były rewident Wlkp. Izby Skarbowej, został dekretem p. Prezesa Sądu Apelacyjnego mianowany biegłym sądowym w dziedzinie księgowości na okręg Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

— **Śp. J. Sikorski.** Zmarł onegdaj najstarszy syn inspektora cmentarza nowofarnego — członek Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego ś. p. J. Sikorski, lat 30, znany z patrjotycznej roboty konspiracyjnej w okresie powstania wielkopolskiego. Z narażeniem wolności osobistej pomagał jako 14-letni skaut skupować od grenczszucu broń i ukrywał ją razem z bratem wśród grobowców na cmentarzu. Młodzież bydgoska planowała na dzień 3 maja 1919 r. wybuch powstania na tyłach grenczszucu. Akcja została udaremniona przez klęskę, poniesioną przez powstańców koło Rynarzewa. Zmarły należał do najdzielniejszych pomocników ówczesnej Polskiej Rady Ludowej. Imię tego młodzieńca przeszło do historji ruchu niepodległościowego. Wszyscy, którzy śp. J. Sikorskiego znali, boleją nad jego przedwczesnym zgonem. Za gorącą miłość Polski i poświęcenie dla sprawy wyzwolenia, światłość wiekuista go nie minie.

— **W środę, 1 maja br. o godz. 19** w sekretarjacie Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy ul. Marsz. Focha 39 parter odbędzie się miesięczne zebranie placówki Bydgoszcz Stowarzyszenia Weteranów b. armji polskiej we Francji. Z uwagi na aktualny referat, sprawozdanie delegata placówki z odbytej konferencji w zarządzie głównym i komisji weryfikacyjnej na okręg pomorski w Chełmnie oraz dalszy obszerny porządek obrad, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Na marginesie.

Do niebywałych zajść doszło w Poznaniu w ubiegłą sobotę w czasie ceremonji ślubnej, odbywanej w godzinach popołudniowych w kościele św. Marcina. Do kościoła wpuszczano tylko zaproszonych gości, więc dokoła świątyni, mieszczącej się zresztą w samem sercu śródmieścia Poznania, zebrały się wielotysięczne tłumy, które na dłuższy czas uniemożliwiały ruch uliczny. Samochody z orszakiem weselnym nie mogły wskutek tego dotrzeć do kościoła. Ścisk, awantura i dopiero potężny wysiłek policji zdołał jaki taki porządek przywrócić.

Czyj to ślub wywołał taką sensację?

I tu właśnie jest niespodzianka. Przed ołtarzem nie stawali bynajmniej żadni możni tego świata, ani wogóle ludzie, którzy mogliby się poszczycić dokonaniem czegoś wielkiego. Pan młody: Bogdan Leitgeber, kupiec, lat około 50. Wybranka jego serca: Zofja Koreywo, artystka Teatru Polskiego w Poznaniu, lat około 20. Właściwie więc w tem zestawieniu niema nic niezwykłego. Bywają takie pary i w cichości idą do ołtarza. Dlaczego więc ten poznański ślub wywołał taką sensację?

Zawiniła tu plotka. Bo wogóle, to p. Leitgeber jest bohaterem plotki poznańskiej od dłuższego czasu. Stara się zresztą o to sam. Z zawodu kupiec, bardzo zamożny, spędza cały dzień za ladą swego renomowanego składu delikatesów przy ul. 27 Grudnia, a wieczory poświęca teatrowi. To jego manja! Chodzi do teatru, fetuje aktorów, kocha się w artystkach. Zakochał się kiedyś w Modzelewskiej, to Hemar opisał tę miłość w komedji p. t. „Firma". Komedję grano w Poznaniu, Leitgeber chodził na nią, bił brawo i jeszcze swoim klientom darmo rozdawał bilety. I w tem okazał się kupcem. Swoje życie prywatne poświęcił dla reklamy swej firmy. Skutek: cały Poznań kupuje u Leitgebera. Inaczej nie wypada.

Obecnie się to powtórzyło. P. Leitgeber zakochał się w młodziutkiej artystce. Małżeństwo. To bywa. Ale tu było jeszcze inaczej. O każdym kroku pary narzeczonych zaczęły pisać gazety. O prezentach i zamiarach. W miarę zbliżenia się dnia ślubu szły komunikaty niby o weselu księcia Kent z księżniczką Maryną. Fotografje, wywiady. Jak panna młoda będzie ubrana, co dostała w podarunku? I wogóle, niektóre pisma drukowały całe kolumny tego rodzaju sensacyj.

W rezultacie ślub odbył się w asyście wielotysięcznych tłumów, poskramianych przez policję.

A w sklepie delikatesów przy ul. 27 Grudnia ruch, jak nigdzie. Cały Poznań kupuje u Leitgebra. Każdy chce zobaczyć bohatera romantycznej historji, który sam zawija dalej klientom ćwierć funta szwajcarskiego sera. Interes idzie.

P. Bogdanowi Leitgebrowi poświęciliśmy trochę miejsca, choć nie tyle co niektóre pisma poznańskie. Bo jednak tego jeszcze w Polsce nie było. Własny ślub, odpowiednio urządzony, jako środek reklamy dla firmy...

Amerykanizujemy się — niema co mówić.

Nie długo, a uczestnicy konduktów pogrzebowych będą mogli wyczytać na trumnie zachętę do kupowania pasty do butów lub proszku do zębów.

Reklama jest dźwignią handlu — to prawda, ale...

Czy to naprawdę wiosna?

To się nazywa: wiosna.

Przechwaliło się ją stanowczo. W nieopatrznym porywie radości na widok słońca i zaczątków zieleni każdy się do wiosny mizdrzył i kierował pod jej adresem najsłodsze komplementy. A w odpowiedzi spotkał nas afront.

Trudno było dziś rano ustalić swój stosunek do rzeczywistości. I wogóle zdecydować się na rozeznanie między snem a jawą. Człowiek się budzi niby normalnie. Rześki i ochoczy zabiera się do wstawania gwoli wypełnieniu sobą pracowitego dnia. W tem jednak miejscu spogląda w okno i czemprędzej — wbrew wszystkim wskazaniom higjenicznym — przeciera oczy. Przeciera raz i drugi, a obraz się nie zmienia. Za szybą wirują płatki śniegu. Mało — płatki, całe płaty lecą, niby jedwabne spadochrony z nieba. Teraz już trzeba oczom uwierzyć, ale chyba pamięć coś nie dopisuje.

— Którego to dziś mamy.

Kalendarz naprzeciw śmieje się bezczelną trzydziestką. 30 kwietnia. Jutro rozpoczyna się maj.

Maj, a śnieg pada w najlepsze. Czy też raczej — w najgorsze. Bo żadnej pociechy z niego niema. Roztapia się odrazu i ginie, pozostawiając po sobie niesławne i mokre wspomnienie. Żeby to jeszcze był solidny śnieg — przynajmniej fotografowalibyśmy się na nartach na tle kwitnących magnolij...

To się nazywa: wiosna.

Wczoraj lał deszcz bez żadnego opamiętania, dziś znowu śnieg. Jutro może przyjdzie mróz, a trzeciego maja przypniemy łyżwy.

W każdym razie dla amatorów hazardu wdzięczne zadanie: zgadnąć, jaka pogoda będzie następnego dnia. Jedno jest pewne, że będzie inna niżby wypadało.

* * *

— To już chyba koniec świata, moja pani.

Dzisiaj odczyt dr. Papée o „Drogach odrodzenia teatru".

Dzisiaj, we wtorek, 30 bm. o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Cieszkowskiego 4 odbędzie się **trzeci wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej.** Tym razem dyskusja poświęcona będzie sprawie teatru — jego możliwościom, błędom i drogom w przyszłości. Rada Artystyczno-Kulturalna w chęci zapewnienia najkompetentniejszego oświetlenia tematu pozyskała na prelegenta znanego krytyka literackiego i teatrologa **dr. Stefana Papée, który wygłosi odczyt p. t. „Drogi odrodzenia teatru".**

Wieczór dyskusyjny rady niewątpliwie zdoła zainteresować wszystkich, którzy w Bydgoszczy w dziedzinie spraw kulturalnych mają coś do powiedzenia. Wstęp 49 groszy.

— **Zakończenie roku szkolnego.** Z Warszawy donosi nasz korespondent, że niezależnie od dyskutowanych projektów zmiany podziału roku szkolnego i czasu trwania feryj szkolnych, w bieżącym roku szkolnym 1934/35 lekcje w szkołach powszechnych i średnich zakończone mają być z dniem 15 czerwca.

— **Dyrekcja Państw. Gimn. Humanistycznego przy ul. Grodzkiej 18** przyjmuje wpisy kandydatów do kl. I-szej i wyżej codziennie w godz. od 9—12. Przy zgłoszeniu ucznia należy przedłożyć w kancelarji dyrekcji: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy. Taksę za egzamin wstępny w wysokości 10 złotych należy wpłacić przy zgłoszeniu ucznia.

— **Kto zgubił klucz?** Przy ul. Artyleryjskiej znaleziono klucz. Odebrać można w redakcji.

Związek Rezerwistów w Bydgoszczy skupił w swoich szeregach 730 b. żołnierzy.

Podoficerowie łączą się z rezerwistami.

(n) Po rozbiciu przez czynniki polityczne potężnej niegdyś i wpływowej organizacji **Powstańców i Wojaków,** która na terenie O. K. VIII liczyła **przeszło 40 tysięcy członków,** byli wojskowi przegrupowali się. Młodszy element został wchłonięty przez **Związek Strzelecki,** uczestnicy powstania wielkopolskiego utworzyli odrębny **Związek Weteranów,** reszta zaś przystąpiła do innych organizacyj, z których obecnie najpoważniejszą, bo ogólno-krajową jest **Związek Rezerwistów.** Założycielem i prezesem zarządu głównego Związku Rezerwistów jest **minister spraw wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski,** prezesem rady grodzkiej i powiatowej w Bydgoszczy **adwokat Stanisław Szlenk.**

W niedzielę **28 bm.** odbył się w Bydgoszczy **z okazji zjazdu delegatów apel Zw. Rezerwistów.** Do apelu stanęło 13 oddziałów miejscowych wraz z oddziałem ze Smukały. Przeglądu oddziałów dokonał komendant okręgowy **major Adamczyk z Torunia** w towarzystwie prezesa **Zgrzebnioka** z Torunia.

Po południu odbyły się obrady delegatów. Marszałkiem zjazdu wybrano dyr. **Tombińskiego,** przedstawiciela Związku Oficerów Rezerwy, sekretarzem p. radcę **Reichelta,** asesorami por. rez. Balcera, inż. Bernaczka i red. Morozowicza.

Zarząd zdał sprawę z prac organizacyjnych na terenie Bydgoszczy. W roku 1934 **liczba członków powiększyła się o trzystu** i wynosi obecnie **730,** z których niestety **60%** to **bezrobotni.**

Starosta powiatowy p. **Stefanicki,** życząc Zw. Rezerwistów dalszego pomyślnego rozwoju, przyobiecał — **w miarę posiadanych środków** — starać się o zatrudnienie byłych wojskowych przed innymi.

Zachętę do wytrwałej pracy na polu wychowawczem i militarnem zawierały życzliwe słowa dowódcy dywizji **płk. dypl. Chmurowicza.**

Sprawność wojskową członków Zw. Rezerwistów w Bydgoszczy przedstawił w treściwym referacie **komendant powiatowy por. Bessert.**

Panie **Świątkowska** i **Kinecka** zaznajomiły delegatów z zadaniami **Rodziny Rezerwistów.**

Dobre wrażenie, jeśli chodzi o konsolidację różnych grup, odnieśli zgromadzeni delegaci, gdy im zakomunikowano treść deklaracji **Zw. Podoficerów W. P. w stanie spoczynku,** który **połączył się ze Związkiem Rezerwistów.**

Koło bydgoskie Związku Podoficerów w stanie spoczynku przemianowane zostało na koło XI Związku Rezerwistów. Ognisko samopomocy podoficerów w Bydgoszczy odbyło nadzwyczajne walne zebranie, na którem nastąpiło formalne połączenie obu lokalnych organizacyj. W skład nowego zarządu wchodzą: **St. Michalak** - prezes, J. Żydor - wiceprezes, A. Kowalski - sekretarz, Biernacki - skarbnik, J. Dziennik - ref. oświatowy. Kierownikiem sekretarjatu wybrano ponownie p. **Antonego Myka.** Sekretarjat „Ogniska Samopomocy" podoficerów mieści się przy **ul. Długiej 68 m. 10.**

Zjazd delegatów wszystkich kół Zw. Rezerwistów jednomyślnie zatwierdził zaproponowany mu przez wyłonioną komisję skład nowego zarządu grodzkiego. Prezesem pozostaje nadal **mecenas St. Szlenk.** Pierwszym wiceprezesem wybrano **magistra Antoniego Kowalskiego,** drugim wiceprezesem **inż. Jerzego Łąckiego.** Sekretarzem pozostał nadal **Aleksander Maertin,** skarbnikiem **Wincenty Procharski.** Asesorem wybrano radcę **Romualda Reichelta.**

Referat wychowania obywatelskiego powierzono ppor. rez. **Balcerowi,** kierownikowi szkoły w Bartodziejach.

Referat opieki społecznej objął **mecenas Jan Meissner,** referat prasowy **Tadeusz Kasprzycki.**

Z zadowoleniem powitać należy większy niż dotychczas udział **inteligencji** w pracach Związku Rezerwistów. Harmonijny przebieg zebrania również wykazał, jakiem zaufaniem, wprost miłością, darzą rezerwiści swojego prezesa, adwokata **Szlenka,** oddającego się bezinteresownie umiłowanej sprawie.

Poznańczyk Jeszke (BB.) o Poznańczykach.

W sali Strzelnicy zgromadziło się w niedzielę 28 bm. **około 500 członków Bezpartyjnego Bloku** z miasta i okolicy (przeważnie urzędników), którzy pragnęli usłyszeć prezesa rady wojewódzkiej B. B. **posła dr. Jeszkego z Poznania,** który zapowiedział referat o nowej **Konstytucji.**

Zebraniu przewodniczył adwokat dr. Nieduszyński.

Przybyły poseł nie powiedział nic nowego o Konstytucji, która już zaczęła oobwiązywać, ani też nie wyjaśnił, dlaczego **marszałek Piłsudski nie uczestniczył** w uroczystościach na zamku. Zato poruszył inne sprawy, zawsze aktualne. Między innemi powiedział o **stosunkach polsko-niemieckich:** „Pakt o nieagresji swoją drogą, a **czujność** też swoją".

Nieco drażliwszym tematem była kwestja t. zw. **dzielnicowości.** Warszawa — zdaniem posła Jeszkego — pokładała wielkie nadzieje w Wielkopolanach, ufając, że powołanie ich do rządu przyczyni się do **odrodzenia gospodarczego kraju,** zniszczonego przez wojnę i okupację. **Nadzieje te zawiodły!** Wielkopolanie nie chcieli być urzędnikami! Teraz jest **zapóźno,** gdyż najważniejsze stanowiska już są obsadzone. Tylko ludzie **zupełnie pewni** i oddani marszałkowi Piłsudskiemu liczyć dziś mogą na powodzenie...

Dyskusji po referacie posła Jeszkego nie było. Wielka szkoda!

Czas porzucić gnuśność!

Robotnicy winni kuć przyszłość swoją własnemi siłami.

Ze zjazdu delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okręg pomorsko-nadnotecki.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy w sali „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego roczny walny **zjazd delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** na okręg pomorsko-nadnotecki. Zagaił go prezes okręgowy p. **red. Bigoński,** powołując po powitaniu gości i delegatów do prezydjum walnego zjazdu jako marszałka prezesa zarządu głównego Ch. Z. Z. p. **Urbańskiego** z Warszawy, jako ławników pp. **Bygera i Bąka** oraz jako sekretarzy pp. **Pawełczaka i Nowakowskiego Franciszka.** Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zjazdu, odbytego 4 marca ub. roku, złożył zarząd okręgowy szczegółowe sprawozdanie ze swej całorocznej działalności. Wynika z niego, że Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe zdołało w okresie sprawozdawczym mimo szalejącego kryzysu i bezrobocia **powiększyć swój stan liczebny i majątkowy.** Sukces ten zawdzięcza przedewszystkiem uczciwej i poważnej obronie interesów moralnych i materjalnych swoich członków, zatrudnionych w przemyśle prywatnym, w przedsiębiorstwach samorządowych jak i na roli. Odpowiednią **politykę taryfową,** prowadzoną z dużem poczuciem odpowiedzialności i z niezłomną wolą utrzymania płac na poziomie, uwzględniającym conajmniej koszta utrzymania, uzupełniała dobrze postawiona **praca sekretarjatu,** przeprowadzającego **interwencje bezpośrednie** w interesie członków w przedsiębiorstwach i **obronę prawną.** Z uznaniem podnieść należy wielką życzliwość i bezinteresowne poparcie, udzielane organizacji w dziedzinie obrony prawnej w sądach przez pana **dr. Typrowicza,** kiedy jeszcze był adwokatem, i obecnie p. **mecenasa Syskiego** i jego sekretarza p. **Polsakiewicza.** Stosunek miejscowych władz do Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, nie bawiącego się w żadną politykę i służącego wyłącznie celom, nakreślonym statutem, jest poprawny. Wprawdzie w niektórych zakładach państwowych faworyzuje się jeszcze pewną organizację zawodową, która udaje prorządowość, istnieje jednak nadzieja, ż i to niebawem ustanie, gdyż **władze centralne bezwzględnie sprzeciwiają się prostytuowaniu robotników** przez uzależnianie ich zatrudnienia od takiej czy innej przynależności organizacyjnej.

Rzeczą najważniejszą w życiu organizacji, dobrze prowadzonej, jest **stosunek opinji publicznej do jej postulatów.** Największą bodaj siłę rozwojową zawdzięcza Ch. Z. Z. szczeremu i serdecznemu poparciu **„Dziennika Bydgoskiego",** który sprawie robotniczej poświęca dużo miejsca i bezinteresownie umieszcza wszystkie komunikaty i sprawozdania ze zebrań i konferencyj, zdobywając w ten sposób organizacji poparcie innych warstw naszego ospołeczeństwa. Połączony ze sprawozdaniem wniosek o wyrażenie wydawcom **„Dziennika Bydgoskiego"** za to serdeczne ustosunkowanie się do sprawy robotniczej wdzięczności, przyjął zjazd wśród oklasków jednomyślnie.

Finansowo rozwija się organizacja **pomyślnie,** co przy wielkiej ilości członków bezrobotnych, zwolnionych zupełnie z opłaty składek, jest **dowodem żywotności organizacji.** Komisja rewizyjna potwierdziła stan rachunków i wniosła o udzielenie ustępującemu zarządowi pokwitowania.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, złożonem przez pp. **red. Bigońskiego** (prezesa), **Pawełczaka** (sekretarza), **Gordona** (skarbnika) i **Fr. Nowakowskiego** (kierownika biura) oraz nad wnioskiem komisji rewizyjnej, przedstawionym przez jej przewodniczącego **Mielocha,** zabierali głos pp. **Wencel, Nyka, Piotrowski, Tykwiński, Rzentkowski, Woźniak, Nowakowski, Kałdan i Wiśniewski.** Po końcowych wyjaśnieniach prezesa okręgowego, wniosek komisji rewizyjnej przyjęto jednomyślnie. Przybyłego w toku dyskusji na zjazd p. **red. Jana Teskę,** członka honorowego Ch. Z. Z., powitali zebrani gromkimi oklaskami, wyrażając w ten sposób serdeczną radość, że wśród nich znalazł się **gorliwy orędownik ruchu chrześcijańsko-społecznego i sprawy robotniczej.**

Zarządzone następnie wybory nowego zarządu okręgowego dały wynik następujący: Prezydjum obejmują na podstawie wyboru pp.: **Bigoński** (prezes), **Piotrowski** (zastępca prezesa), **Byger** (sekretarz), **Kropiński** (zast. sekretarza), **Pawełczak** (skarbnik), **Marciniak i Wencel** (ławnicy). Nadto wchodzą do zarządu okręgowego pp. **Rzentkowski, Cielaszyk, Woźniak, Wincek, Wiśniewski, Neuman, Bąk. Strosin, Wilgórski, Kowalewski, Brzeziński, Drzewiecki, Nyka, Kamiński, Gordon, Łangowski, Ziółkowski i Napierała.** Komisję rewizyjną stanowią: pp. **Mieloch** (prezes), **Karnowski i Wawrzyniak.**

Po dokonaniu wyborów wygłosił prezes zarządu głównego p. **Fr. Urbański** niezwykle ciekawy referat na temat:

POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI A SPRAWA ROBOTNICZA.

Scharakteryzowawszy kryzys, jaki wstrząsa życiem gospodarczem całego świata, doszedł mówca do przekonania, że **bez gruntownej przebudowy ustroju społecznego o opanowaniu przesilenia mowy być nie może.** W niektórych państwach przebudowa ta już się rozpoczęła. Co jest ciekawe, to fakt, że sposoby, stosowane przez Roosevelta w Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki, czerpią swe natchnienie z encyklik papieskich, które w kołach urzędowych Północnej Ameryki uznane zostały oficjalnie za fundament dla rozwiązania zagadnień ustrojowych.

W Polsce świat robotniczy zepchnięty został przez przesilenie do defenzywy (obrony) swego stanu posiadania. Przewagę mają jednak stany inne, które przez swoje organizacje i instytucje (izby) wywierają decydujący wpływ na kształtowanie stosunków gospodarczych. W tych warunkach **robotnik polski winien się jak najrychlej zbudzić z letargu, porzucić gnuśność, zorganizować się silnie i podjąć walkę o należytą reprezentację swoich interesów.** Musimy mieć **izby pracy,** któreby miały taki sam głos jak izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, rolnicze i t. d. Według nowej Konstytucji „praca ma być dźwignią narodu". Jeżeli ma być nią w rzeczywistości, to ci, którzy ją wykonują, muszą być **zorganizowani,** inaczej będą zawsze przedmiotem wyzysku i kozłami ofiarnemi. To też hasło: **Do szeregów organizacyjnych! Pod sztandar Chrześcjańskich Związków Zawodowych!** — powinno rozbrzmiewać z nową siłą tak wśród zatrudnionych jak i bezrobotnych.

W chwili przełomowej, w której kształtuje się nowy ustrój Rzeczypospolitej, nie wolno grzeszyć gnuśnością. Na tych, którzy chodzą luzem i jak trutnie korzystają z pracy i wysiłków robotników zorganizowanych, będzie trzeba wymusić karność przez odpowiednie ujęcie polityki cennikowej. Zbiorowe umowy taryfowe mogą w przyszłości obowiązywać tylko członków organizacyj, które umowy zawierają. Kto nie chce zrozumieć konieczności organizacji i chodzi luzem, **niechaj się przed wyzyskiem broni sam.** Może po szkodzie zrozumie, że skrzywdził siebie i osłabiał walkę organizacji o ludzki byt robotnika.

Referat p. **Urbańskiego** przyjęto hucznemi oklaskami. W dyskusji przemawiali pp. **red. Jan Teska, Mieloch, Wencel, Tykwiński i Nowakowski.**

Omówiwszy jeszcze sprawę organu związkowego, który oddaje poszczególnym ogniwom i członkom przez szybkie informacje o wyrokach sądów pracy i zarządzeniach władz oraz przez pouczające artykuły poważne usługi, **prezes Urbański** zamknął zjazd życzeniem: **Szczęść Boże Pracy!**

Obrady zjazdu stały na bardzo wysokim poziomie. Cechowała je głęboka troska nietylko o dobro robotnika, ale i kraju. Organizacji, ożywionej tak pięknym duchem, i na przyszłość jak najchętniej pomagać będziemy. **Red.**

Kilkanaście wycieczek

projektują Towarzystwa Krajoznawcze Wielkopolski i Pomorza.

(hk). W Poznaniu odbył się w ub. niedzielę **zjazd delegatów Towarzystw Krajoznawczych z Wielkopolski, Kujaw i Pomorza.** Jak wiadomo, ziemie te mają w ramach Polskiego Tow. Krajoznawczego stworzyć jeden wielki okręg zachodni i obecny zjazd w Poznaniu był jednym z etapów tej pracy konsolidacyjnej. Obrady zjazdu były bardzo owocne, a uczestników jego podejmował gościnnie zarząd miejski miasta Poznania.

Zagaił zjazd prezes okręgu poznańskiego P. T. K. **p. wojewoda Moskalewski,** poczem na przewodniczącego powołano prezesa okręgu pomorskiego prof. K. Kulwiecia, a w prezydjum zasiedli **prof. U. P. St. Pawłowski** i delegat z Warszawy p. **Józef Kołodziejczyk.**

Po sprawozdaniach z pracy organizacyjnej red. Fiedler z Bydgoszczy przedstawił **szkic działalności turystycznej w sezonie letnim.** Z ważniejszych wycieczek projektuje się **wielką wycieczkę dwumiesięczną, obejmującą Polesie, Podole, Karpaty wschodnie z Huculszczyzną, Beskidy Zachodnie i Tatry.** Poza tem oddział gdyński organizuje **wycieczkę 7-dniową statkiem do Sztokholmu,** której cały koszt wyniesie 80 zł. W **Tatry** wyjedzie osobna wycieczka autobusem i statkiem do Gdyni i Warszawy. W programie są jeszcze **wycieczki do Malborka, Żnina i Biskupina, Szwajcarji Kaszubskiej, Puszczy Tucholskiej, Gniezna i Lednicy.** Poza wycieczkami **na wystawę elektryczną do Bydgoszczy i wystawę przemysłową do Grudziądza,** przewiduje się szereg wycieczek krótszych, ale niemniej interesujących.

Zjazd poznański rzucił jeszcze myśl zorganizowania w Gdyni względnie w Gdańsku **muzeum morskiego** oraz zaapelował do zarządu głównego o przyśpieszenie prac nad **połączeniem Polsk. Tow. Kraj. z Polsk. Tow. Tatrzańskiem.**

Następny zjazd delegatów okręgu zachodniego odbędzie się jesienią w Toruniu albo w Chełmnie.

Odpowiedzi redakcji

M. R. Za wywóz śmieci osobno się nie płaci. Gospodarz musi zezwolić na założenie anteny. W razie sprzeciwu z jego strony należy się zwrócić do Urzędu Pocztowego, a jeśli i tam nie zajmą się tą sprawą, wnieść skargę do Sądu Grodzkiego.

Na liczne zapytania. Święto Trzeciego Maja obowiązuje nadal. Nowa konstytucja nie skasowała tego narodowego święta. Pogłoski są mylne. Obchody w ubiegłym tygodniu zorganizowane były przez jedną tylko grupę polityczną i nie miały charakteru urzędowego. Kolor chorągwi polskich jest nadal biało-**amarantowy (nie czerwony!),** przyczem białe znajduje się **u góry.** Kolor biało-czerwony — to kolor republiki Monako.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądnij **OGŁOSZENIA**

Czytelnicy nasi mają głos.

Zaniedbanie zadrzewienia.

Na dzień 27 kwietnia wyznaczone zostało **„święto" lasu.** W tym dniu w całej Polsce młodzież szkolna miała **sadzić drzewka i krzewy,** wszędzie gdzie tylko można, głównie przy szkołach i wzdłuż dróg. Myśl bardzo piękna i ze wszech miar pożyteczna. Szkoda tylko, że wyznaczony dzień z powodu wczesnej w tym roku wiosny był **spóźniony** conajmniej o dwa tygodnie. Ponieważ drzewka przeznaczone do rozsadzenia rozpuściły już liście, a niektóre już nawet zakwitły, więc prawdopodobnie po przesadzeniu w takim stanie przeważna ich ilość **poschnie,** co sprawi dzieciom zamiast oczekiwanej radości z widoku własnoręcznie posadzonego i rosnącego drzewa, przykre rozczarowanie.

W Bydgoszczy jakoś zupełnie nie było słychać o zamiarze przyjęcia udziału w tem wszechpolskiem „święcie". Czyż byśmy mieli już za dużo drzew i krzewów i nie mamy potrzeby sadzić więcej?

Niestety tak nie jest. Prawda, że mamy prawie wszystkie ulice obsadzone drzewami, ale takie duże miasto nie ma ani jednego większego parku, w którym człowiek zmęczony pracą lub wiekiem mógłby posiedzieć w cieniu drzew, **nie słysząc ulicznego gwaru i nie wdychając kurzu i benzyny z samochodów.** Te kilka parków i skwerów, które mamy, są za małe i za mało zadrzewione. To też publiczność miejska w letnie upalne dni, szczególnie w święta, z konieczności masowo wyrusza poza obręb miasta szukać cieniu i spokoju. Ale niestety tak jednego jak i drugiego znaleźć jest nie łatwo, ponieważ wszystkie podmiejskie miejsca wycieczkowe bywają przepełnione, a lasy przeważnie zadrzewione staremi sosnami bez podszycia, dają zbyt mało cieniu. **Piękne spacerowe miejsce wzdłuż starego kanału** staje się z roku na rok coraz bardziej **zdewastowane,** gdyż nie tylko niema komu śledzić za tem, żeby niesforna publiczność nie łamała krzewów i gałęzi, ale nawet nie wiem, z czyjego rozporządzenia i dla jakiej potrzeby **corocznie wycina się kilka ogromnych stuletnich drzew.** Żeby choć wzamian jednego ściętego olbrzyma zasadzono niezwłocznie sto młodych drzewek, ale tej tendencji wcale jakoś nie widać.

Kiedy rok temu urządzony był piękny obchód **opieki nad dzikiem ptactwem,** słyszeliśmy piękne obietnice, że będzie zalesione zbocze góry na Zimnych Wodach, na Wzgórzu Wolności, nad kanałami, a czy zrobiono choć coskolwiek w tym kierunku?

Może zaniedbanie zadrzewienia dzieje się pod wpływem tej maksymy, że **potrzeba jak najwięcej słońca,** gdyż słońce daje zdrowie, życie itd.? Nie można zaprzeczać wielkiego znaczenia działania na organizm promieni słonecznych, ale co zanadto, to niezdrowo. **Najlepszym higjenistą jest sama natura** i bardzo nierozsądnie robi ten, kto ją chce poprawić i przerabiać. Sam Pan Bóg tak stworzył świat, że na zimę, kiedy jest mało światła słonecznego, liście z drzew opadają, a na lato drzewa pokrywają się liśćmi, żeby był cień, w którym żywe istoty, w tej liczbie i ludzie, mogłyby się ukrywać od zbytecznego, więc i szkodliwego słonecznego światła.

J. Wyrzykowski.

Żółte niebezpieczeństwo.



Nauczyciel japoński na lekcji geografji: — A teraz pokażcie mi, dzieci, granice naszej ojczyzny...

— Nie potrafimy, panie profesorze, bośmy jeszcze dzisiejszych gazet nie czytali.

Wynik plebiscytu Czytelników „Dziennika Bydgoskiego"

w związku z Konkursem Okien Wystawowych w Bydgoszczy.

Stosownie do naszej zapowiedzi podajemy poniżej wynik plebiscytu czytelników „Dziennika Bydgoskiego". **Zamieszczamy wykazy firm poszczególnych grup, kolejno według największej liczby otrzymanych głosów** (w odnośnych grupach).

Grupa I.

Józef Borowski, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Długa 17
Karol Gniewkowski, skład towarów kolonjalnych i mydeł, Stary Rynek 27
Jan Hojka, cukiernia, ulica Gdańska 117
M. Przybylski, skład cukierków i czekolady, ul. Gdańska 12
Stanisław Zimoch, skład delikatesów i win, ul. Niedźwiedzia 7
J. Wolniewicz, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Niedźwiedzia 5
Jan Schachtmeyer, skład cukierków i czekolady, ul. Teofila Magdzińskiego 8
Cukiernia Józef Berendt, cukiernia ul. Dworcowa 6
Kazimierz Kujawski, skład towarów kolonjalnych, ul. Kordeckiego 34.
Skład spożywczy i handel ryb J. Grobelny, ul. Podwale 9.
E. Wawrzon i J. Łazarski, drogerja, perfumerja i skład farb, ul. Bocianowo 19
Kazimierz Wolski, skład cukierków i czekolady, ul. Jezuicka 5
Jan Gąszczak, skład towarów kolonjalnych, delikatesów, win i wódek, ul. Dworcowa 71
Jadwiga Stentkówna, skład towarów kolonjalnych, win, wódek, likierów i konjaków, Dworcowa 39
Roman Formanowski, perfumerja i zakład fryzjerski, ul. Mostowa nr. 12
J. Matuszakowa, właśc. Jadwiga Gołębiewska, skład cukierków i czekolady, ul. Gdańska 29

Nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" w I. grupie (cenny wazon) otrzymuje **F-a Józef Borowski**, dalsze firmy dyplomy

Grupa II.

B. Cywiński, magazyn bławatów i konfekcji damskiej, Stary Rynek 7
Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te), ul. Gdańska róg ul. Dworcowej
Stanisław Grzegorzewski, konfekcja damska, ul. Mostowa 9
Dom Towarowy Bracia Mateccy, Stary Rynek 17
C. Siebert, towary krótkie, bielizna i trykotaże, ul. Gdańska 1
Czesław Borys, magazyn bławatów, Plac Teatralny 4
J. Pilaczyński i Ska, specjalny magazyn wypraw, ul. Gdańska 14
„PAN", Artykuły męskie, galanterja męska, ul. Gdańska 16
F. A. Matz, skład bławatów i galanterji, Stary Rynek 19
Alojzy Nozdrzykowski, — galanterja męska, ul. Mostowa 6

Nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" w II. grupie (zegar) otrzymuje **F-a B. Cywiński**, dalsze firmy dyplomy.

Grupa III.

„Leo" Fabryka Obuwia — „DISTRIBUTIA" Sp. z ogr. odp., skład obuwia, ul. Gdańska nr. 21
Franciszek Paszek, skład obuwia, ul. Gdańska 63
„Bata" Polska Spółka Obuwia, Oddział Bydgoszcz, skład obuwia, Plac Teatralny 6
Franciszek Smolarek, skład obuwia, ul. Poznańska 2
St. Nowakowska, galanterja skórzana, ul. Niedźwiedzia 7
Feliks Dolczewski, dawn. Ludwik Buchholz, skład skór i przyborów obuwniczych, ul. Przyrzecze nr. 2 (obok Fary)
Polska Hurtownia Skór, Spółdzielnia z ogr. odp., skład skór, ulica Długa 18

Nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" w III. grupie (statuę) otrzymuje **F-a „Leo" Fabryka Obuwia**, dalsze firmy dyplomy.

Grupa IV.

A. Hensel, właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak, sprzęty kuchenne i domowe, porcelana, szkło, kryształy, lampy i galanterja, ul. Dworcowa 4
Fr. Kreski, szkło, porcelana, sprzęty domowe i kuchenne, Gdańska 9
J. Kwella, szklarnia i handel, oprawa obrazów, ul. Gdańska 65
B. Kaczmarek, skład sprzętów kuchennych i wypraw, Podwale 12
Jan Balcer, szkło, emalja i porcelana, ul. Gdańska 59
Maksymiljan Chyliński, porcelana, szkło, fajans i sprzęty kuchenne, ul. Śniadeckich 50
H. Mathes, fabryka mebli artystycznych, ul. Gdańska 27
Józef Mruk, wytwórnia obrazów, ul. Długa 20
Juljusz Musolff, T. z o. p. skład żelaza i sprzętów kuchennych, ul. Gdańska 7

Nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" w IV. grupie (zastawę do owoców) otrzymuje **A. Hensel** właśc. W. Sierpiński i J. Kasprzak, dalsze firmy dyplomy.

Grupa V.

Bracia Borkowscy, Zakłady elektrotechniczne, Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 28
Pralnia „Irena", zakład prania bielizny, ul. Gdańska 42
„Hortenzja", właśc. G. Wiśniewska, kwiaciarnia, ul. Gdańska 33
A. Wasielewski, skład rowerów, maszyn do szycia i części, ul. Dworcowa 41
„Róża", kwiaciarnia, ul. Gdańska 32
Jul. Ross, kwiaciarnia, Gdańska 17
Konstanty Rzanny, skład cygar i papierosów, ul. Gdańska 25
„Sport—Muzyka", instrumenty muzyczne, gramofony, artykuły sportowe, ul. Jezuicka 3
Agata Lesikowska, Skład papieru i czasopism oraz wyrobów tytoniowych, ul. Poznańska 7
Wincenty Krauze, artykuły sportowe i galanteryjne, ul. Długa 25 i Jezuicka 9

Nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" w V. grupie (zastawę do owoców) otrzymują **Bracia Borkowscy**, dalsze firmy dyplomy.

W myśl warunków naszego konkursu okien wystawowych rozpoczynamy z dniem dzisiejszym zamieszczanie fotografij okień wystawowych, odznaczonych pierwszą nagrodą w poszczególnych branżach.



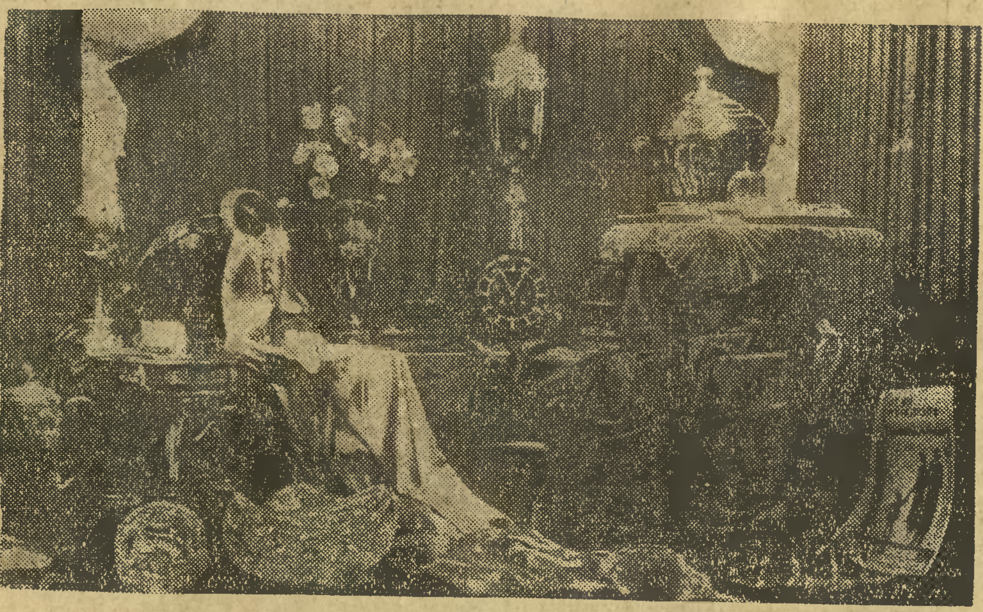
Skład obuwia „Leo" przy ul. Gdańskiej.



Skład porcelany F. Kreski przy ulicy Gdańskiej.



Skład fryzjerski R. Formanowskiego przy ulicy Mostowej.



Skład jubilerski H. Kaszubowskiego przy ulicy Długiej.

Zgon posła Ciszaka.

Poznań, 30. 4. (Tel. wł.) Zmarł nagle wskutek udaru sercowego poseł na Sejm **Antoni Ciszak.** Śp. Antoni Ciszak urodził się w r. 1881, z zawodu był ślusarzem. W Berlinie pracował w niemieckiej organizacji socjalistów, a podczas rewolucji pomagał spartakusom. W r. 1922 został wybrany do sejmu jako kandydat Narodowej Partji Robotniczej, z której po przewrocie majowym wystąpił i stanął na czele NPR lewicy. Ostatnio pos. Ciszak pełnił funkcje prezesa sanacyjnych związków robotniczych w Poznaniu.

Zjazd i zlot gwiaździsty do Poznania.

Na zakończenie „Tygodnia Poznania" Polski Touring-Klub, Automobilklub Wielkopolski i Aeroklub Poznański organizują 4 i 5 maja br. „Zjazd i Zlot Gwiaździsty do Poznania".

Program opracowany przez kierownictwo zjazdu przewiduje przyjazd uczestników do Poznania w dniu 4 maja br. pomiędzy godz. 17—19. Meta otwarta będzie przy Ogrodzie Zoologicznym do godziny 20.

Wszelkich informacyj dotyczących zjazdu udzielają sekretarjaty klubów, organizujących tę ciekawą imprezę.

—::—

— **Roczne walne zebranie miłośników dzielnicy Bielawy.** Zarząd Tow. Miłośników dzielnicy Bielawy podaje do wiadomości, że walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 19 w sali ochronki przy ul. Płockiej 11. Uprasza się o liczne przybycie. Goście mile widziani.

—::—

WŁAŚCIWA NAZWA.

— Czy nie wiesz, jak będzie po grenlandzku płaszcz poranny?

— Hm, prawdopodobnie nazywa się on tam ...eskimono.

Wielcy tego świata w karykaturze



Avenol — sekretarz genralny Ligi Narodów, czyli człowiek, który żyje z procentów od... naiwności ludzkiej.

„Chopin — piewca wolności",

najlepszy film patrjotyczny obecnego sezonu.

Nareszcie Bydgoszcz ujrzy polski film patrjotyczny. Bohaterem jego jest Fryderyk Chopin, jeden z najznakomitszych kompozytorów świata, którego muzyka jest tak bliska sercu każdego Polaka. Fryderyk Chopin — Polak, uczestnik powstania listopadowego, patrjota, kompozytor, artysta, odnosi w tym filmie prawdziwe triumfy.

Film ten nosi tytuł: **„Chopin — piewca wolności".**

Po raz pierwszy na ekranach polskich ujrzymy film na najwyższym poziomie artystycznym, który wzbudzi entuzjazm i dumę w sercach tych, którym imię Chopina jest drogie.

W filmie tym biorą udział znani aktorzy sceniczni oraz młode siły teatru i filmu. Role główne odtwarzają: Wolfgang Liebeneiner (Chopin), Sybilla Schmitz (George Sand), Ryszard Romanowski (profesor Elsner), Hanna Waag (Konstancja Gładkowska). Scenarjusz opracował wiedeńczyk Ernest Marischka, opierając się na prawdziwych epizodach z życia Chopina.

A strona muzyczna? Wystarczy powiedzieć, że muzykę chopinowską nagrał nie kto inny, ale sam Cortot. Film „Chopin — piewca wolności" wyświetlany będzie wkrótce.

Film „Chopin — piewca wolności" szczególniej spodoba się publiczności polskiej, ze względu na sam temat, jak i piękną muzykę. Ponadto film został zrealizowany przez wytrawnego reżysera Gezę von Bolvary, którego filmy cieszyły się w Polsce dużem powodzeniem. Film nagrany w języku niemieckim, wyświetlony będzie wkrótce w **kinie „Kristal".**

Ostatni w Bydgoszczy odczyt dla mężczyzn!

Dzisiaj we wtorek o godz. 8 wieczorem w sali „Resursy Kupieckiej" (Jagiellońska 13) ponownie mówić będzie **Hans Morawitz** z Wiednia m. in. na następujące tematy: „Ciało kobiety - dusza kobiety, oziębłość i życie uczuciowe kobiety, szkoła małżeńska, higjena mężczyzny, słabość i neurastenja, naturalny okres bezpłodności zdrowej kobiety, naturalne i szczęśliwe pożycie małżeńskie, zgodne z moralnością i ze stanowiska religji bez zarzutu itd." Liczne przezrocza anatomiczne doskonale uzupełniają ów odczyt.

Każdy przeto, komu zależy na wyjaśnieniu tych właśnie najistotniejszych spraw życiowych i na tem, by otrzymać należycie jasnych odpowiedzi na mnóstwo takich zagadnień, jakich zazwyczaj publicznie się nie porusza, we własnym interesie koniecznie wysłuchać powinien tego nader pouczającego wykładu.

Bilety wstępu, które zostały specjalnie obniżone, do nabycia w przedsprzedaży w księgarnach Jana Idzikowskiego (Gdańska 23) i E. Hecht Nast. (Gdańska 27) oraz przy kasie wieczornej. (7652

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że nauka na kursach po przerwie świątecznej rozpoczęła się w środę 24 bm. Osoby, pragnące przygotować się do egzaminów z kursów średnich i wyższych, mogą się zgłaszać do sekretarjatu codziennie od godz. 6—8 wiecz. (7634

— **Na Angielskich Kursach,** prowadzonych w Gimn. Kopernika przez prof. Adamsa, rodowitego Anglika, nauka po przerwie świątecznej rozpoczęła się w środę 24 bm. Sekretarjat w Bibljotece Francuskiej przyjmuje zapisy codziennie od godz. 6—8 wieczorem. (7635

—::—

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„KOBIETY W JEGO ŻYCIU" w „APOLLO".

Francuzi są mistrzami w nagrywaniu filmów z życia Legjonu Cudzoziemskiego. Obecnie wyświetlany film w kinie „Apollo" jest wytworem National Corporation Artists i również w niczem swoją pracą nie ustępuje oryginalnym obrazom francuskim. Oczywiście wersja francuska podtrzymuje charakter właściwy akcji, ludzi i terenu. „Kobiety w jego życiu", tj. bohatera, który był kupcem, czy przemysłowcem, a potem, po hulaszczem życiu i zawodzie miłosnym wstąpił do Legji — mocno zaważyły. Mógł tego uniknąć, ale nie miał siły. Wszystko to zaś, co się wkoło niego rozgrywa, zdaje się być dla widza o wiele ciekawsze. Treść nie przeciętna, wykonana naogół nieźle. Całość starano się potraktować jak najpoważniej i dlatego gra artystów również jest bardzo staranna. Rzecz dzieje się w Algierze.

Wystawa budowlano-mieszkaniowa.

Warszawa, 30. 4 (Tel. wł.). W dniu 18 bm. otwarta zostanie w Warszawie wystawa budowlano-mieszkaniowa, zorganizowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zasadniczym celem wystawy ma być pokaz i propaganda budownictwa małych mieszkań i domów mieszkalnych, zarówno urządzonych wnętrz mieszkalnych, sprzętów i urządzeń gospodarstwa domowego oraz pokaz urządzeń ogrodów.

*

Pochwalamy inicjatywę urządzenia podobnej wystawy. Uważamy jednak, że największą propagandą byłoby potanienie materjałów budowlanych. Tymczasem potępiony przez sąd kartel cementowy znów odżył i bardzo znacznie podwyższył ceny cementu za wiedzą i zgodą czynników rządowych.

Komunikaty Związku Weteranów

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 r. koło Bydgoszcz przypomina członkom oraz wszystkim, którzy brali udział w powstaniu względnie ruchu niepodległościowym, że czas składania kwestjonarjuszy przedłużony został ostatecznie do 31 października br. Wobec tego mający prawo powinni we własnym interesie złożyć swoje dowody i przejść weryfikację przez związek. Prawo mają powstańcy wielkopolscy, powstańcy Pomorza, Śląska, obrońcy Lwowa, Hallerczycy i inni. Biuro (ul. Marsz. Focha 39) czynne w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19.

Święto narodowe. Koło Bydgoszcz i koło kolejarzy bierze gremjalny udział w uroczystem nabożeństwie w dzień święta narodowego 3-go Maja, które odbędzie się na dziedzińcu koszarowym 15 pal. Zbiórka o godz. 8,30 punktualnie **przed sekretarjatem, ul. Marszałka Focha 39** z pocztem sztandarowym oraz w czapkach. O godz. 9 wymarsz wspólnie z Związkiem Inwalidów i ich orkiestrą.

Zebranie plenarne z referatem odbędzie się dnia 7 maja br. o godz. 19 w dużej sali Resursy Kupieckiej.

Uzupełnienia winni złożyć: Burzyński Karol, Kuraś Mateusz, Siemiński Wojciech, Kocerka Stefan, Kaczmarek Józef, Waszak Antoni, Tabaczyński Jan, Szyperski Fr., Tucholski Wł., Szmul Leon, Trafara Wojciech, Matuszak Józef, Kędzierski Wincenty, Ziarnek Roman, Drapiewski Jakób, Kolańczyk Antoni, Szeliga J., Kowalkowski Zygmunt, Kozłowski Jan.

Odznaki związku do nabycia w sekretarjacie.

(—) **Fr. Raczyński**, sekretarz (—) adw. **Z. Sioda**, płk. rez., prezes.

SPORT

ZWYCIĘSTWO WISŁY KRAKOWSKIEJ WE FRANCJI.

Lens, (PAT). W sobotę rozegrany został w miejscowości Aniche (Francja) mecz pomiędzy krakowską Wisłą a miejscowym zespołem francuskim Aniche. Zwyciężyła Wisła w stosunku 2:0 (1:0).

W niedzielę krakowska Wisła rozegrała we Francji ostatni mecz w miejscowości Billy Montigny. Przeciwnikiem Wisły była najsilniejsza reprezentacja północnej Francji, a mianowicie reprezentacja Ligi Górniczej. W skład tej reprezentacji weszło 6 graczy — emigrantów polskich, którzy zresztą byli najsilniejszą częścią drużyny.

Wisła odniosła drugie zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięstwo to jest cyfrowo za niskie, gdyż Wisła miała przez cały czas silną przewagę.

WALASIEWICZÓWNA WRACA DO POLSKI.

Jak się dowiadujemy, Kwaśniewska otrzymała w tych dniach list od Walasiewiczówny, w którym Walasiewiczówna komunikuje jej, że w końcu lipca wraca z Ameryki do Polski.

FANTASTYCZNE REKORDY ŚWIATOWE.

W Magdeurgu Niemiec Schroeder ustalił **rekord światowy w rzucie dyskiem,** osiągając **53.10 m.** i bijąc słynny rekord światowy Szweda Andersena o 68 cm.

W miejscowości Santa Barbara w Kalifornji **William Graber uzyskał fantastyczny wynik w skoku o tyczce 4.40 m.**

Rekordzista świata w rzucie kulą, **Amerykanin Torrance osiągnął w Filadelfji nieprawdopodobny wynik 18.92 m.** Potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymaliśmy. Możliwe zresztą, że zaszła pomyłka przy mierzeniu.

Z Ameryki donoszą również, że **Owen skoczył wdal 7.07 m.,** a więc tylko o 1 cm. mniej od rekordu światowego Japończyka Nambu.

Arsenal mistrzem Anglji w piłkarstwie.

Londyn. Po ostatnich rozgrywkach I ligi angielskiej, całkowicie wyjaśniła się sytuacja mistrzostwa Anglji.

Już obecnie, aczkolwiek rozgrywki zakończone nie zostały, tytuł mistrzowski zdobył Arsenal (56 pkt.), podczas kiedy najgroźniejszy jego rywal w tabeli ligowej, Huddersfield, punktów tych posiada tylko 49.

—::—

Zamach samobójrzy mężatki

W wczorajszy poniedziałek wieczorem targnęła się na życie 29-letnia mężatka T. S. zam. przy ul. Malborskiej 8. Niedoszła samobójczyni wypiła większą ilość esencji octowej i w stanie ciężkim przewieziono ją karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Stan młodej mężatki nadal jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było opuszczenie domu rodzinnego przez męża.

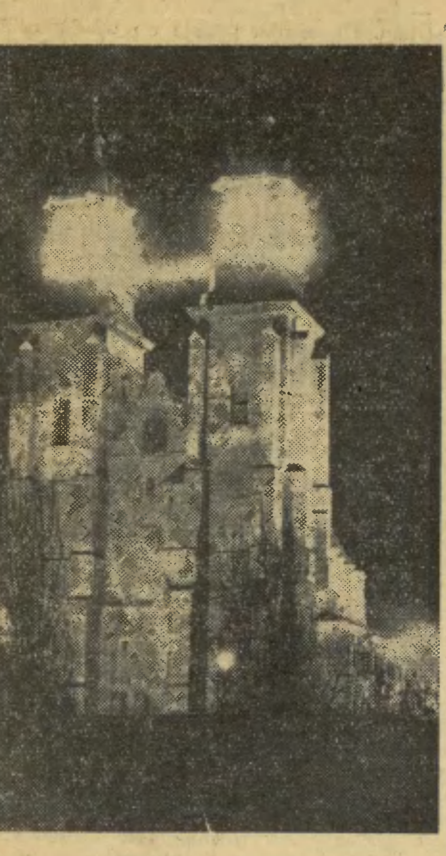
PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 1 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Koncert ork. salonowej P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Koncert solistów (płyty). 15,45: Koncert w wyk. ork. kamer. pod dyr. Adama Hermana — „Obrazki ze wschodu". 16,45: Recital Aleksandra Bielakowa. 17,00: „Poltyka państw europejskich po wojnie", odczyt. (Tr. z Krakowa). 17,15: J. Brahms: Kwartet smyczkowy d-moll op. 51, nr. 2. Wykonawcy: Stanisława Eibenschütz (I. skrzypce), Adolf Peters i F. Macalik (wiolonczela) i Stefan Schleichkorn (altówka). Tr. z Krakowa. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Arje i pieśni w wyk. Ireny Gierałtowskiej. 18,15: Wesoły skecz. 18,30: Skrzynka techniczna. 18,45: Utwory skrzypcowe w wyk. Wacława Niemczyka (płyty). 19,02: Jak spędzić święta. 19,15: Skrzynka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Koncert reprezentacyjnego chóru strzeleckiego pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Fragment operowy. 20,15: Wieczór mickiewiczowski (tr. z Wilna). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 21,30: Rozmowy w języku esperanckim. 21,40: R. Palester: Symfonja dziecięca na instrumenty dęte w wyk. członków orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 22,15: Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,05: Audycja dla poborowych z Warszawy. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 14,00: Orkiestry taneczne (płyty). 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Tr. z Krakowa i Warszawy. 18,30: Skrzynkę techniczną omówi W. Janicki. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Gitary hawajskie (płyty). 19,02: „Jak spędzić święto", pogadanka. 19,07: Program na dzień nast. 19,15: „Chwasty a ochrona roślin", pogadanka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Tr. z Warszawy. 20,00: Czajkowski: Kaprys włoski (płyty). 20,15: Tr. z Warszawy. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. **Sottens.** Koncert radjoork. **Bruksela flam.** Koncert wieczorny. **Oslo.** Koncert ork. **Radio Paris.** Music-hall. **Kopenhaga.** „Tannhäuser", opera Wagnera. **21,00: Stockholm.** Koncert solistów. **Beromuenster.** Wieczór Beethovena. **22,00: Stockholm.** Muzyka tan. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka tan. **Regional Pr.** Muzyka tan. **24,00: Sztutgart.** „Taniec w noc majową".



Iluminacja katedry gnieźnieńskiej.

Statek „Tinania“ w niebezpieczeństwie.

Nowy Jork, 30. 4. (PAT). Stacja nadbrzeżna w Johns w Nowej Funlandji otrzymała sygnały „SOS“ z **brytyjskiego statku motorowego „Tinania“, posiadającego wyporność 4.900 tonn.** Statek znajduje się w odległości 150 mil na wschód od Nowej Funlandji. Ma **uszkodzony dziób i znajduje się wśród pływających gór lodowych.** Załoga statku składa się **z 30 osób.** Na ratunek pośpieszył statek rybacki „Imogena“

Z życia towarzystw.

Wtorek, 30 kwietnia.

Godz. 19,00: **Sokół IV Bielawy.** Ćwiczenia w sali rzeźni miejskiej.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— **Tow. śpiewu „Lira“ Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Komplet pożądany.

Środa, 1 maja.

Godz. 19,00: **Rodzina Rezerwistów, koło I.** Zebranie w świetlicy, ul. Marsz. Focha.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda“.** Zebranie plenarne z referatem w Domu Czeladzi.

— **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Sprawa zjazdu delegatów. — Majówka w niedzielę, 5 maja w „nieznane“. Bliższe szczegóły będą ogłoszone.

*

Klub mandolinistów „Lutnia“. Dziś o godz. 20 lekcja II oddziału. O godz. 21 lekcja I oddziału w lokalu klubowym, ul. Długa 24.

Sokół V. Dnia 1 maja o godz. 19.30 zebranie plenarne u p. Dzierżyńskiego. Dziś, we wtorek o godz. 19 ćwiczenia drużyny sekcji żeńskiej w sali przy ul. Kordeckiego. Obecność druchen ćwiczących obowiązkowa.

Przed sensacyjnym procesem w Bydgoszczy.

Morderczynie staruszki śp. Niezgódzkiej

już w najbliższym czasie odpowiadać będą przed sądem.

Głośne morderstwo dokonane w Bydgoszczy w przeddzień święta Matki Boskiej Gromnicznej w dniu 1 lutego br. na osobie **80-letniej staruszki ś. p. Marjanny Niezgódzkiej** przy ul. Gdańskiej, znajdzie już w połowie maja swój epilog przed sądem bydgoskim. Mianowicie po ukończeniu dochodzeń przez prokuraturę, termin sensacyjnej rozprawy przeciwko morderczyniom Żakowej i Ossowskiej wyznaczono na drugą połowę maja.

Trybunałowi przewodniczyć będzie **sędza okręgowy p. Arndt,** a oskarżenie wnosić będzie **p. prokurator Klewenhagen.** Niebawem zatem okrutne morderczynie dosięgnie ręka sprawiedliwości. Jak się dowiadujemy, morderczynie podczas przesłuchów przed władzami śledczemi wypierały się dokonania czynu zbrodniczego, zwalając winę jedna na drugą. Rozprawa o morderstwo wzbudzi w mieście niewątpliwie wielką sensację.

Problemat aktualny.

Sprawa wyboru uzdrowiska, któreby w sposób idealny odpowiadało wszystkim warunkom naszego zdrowia, usposobienia i wreszcie kieszeni, jest problematem, który nas wszystkich obecnie trapi.

Czy robić dalsze próby? Szukać i osobiście na własnem zdrowiu i kieszeni doświadczać zalet i braków tej czy innej miejscowości? To trudne, niebezpieczne i kosztowne.

Do takich miejscowości, które wytrzymały już próby czasu i wychodziły zawsze zwycięsko, jednając sobie z roku na rok liczniejsze rzesze zwolenników, należy bezsprzecznie Jastrzębie Zdrój na Górnym Śląsku, słusznie zwane „perłą uzdrowisk śląskich“. Jastrzębie Zdrój jest położone w suchej, zdrowej i malowniczej miejscowości, u stóp Beskidów, a przytem posiada wysoką kulturę urządzeń mieszkań itp.

Z wyjątkiem gruźlików i zakaźnie chorych zarówno starsi jak i dzieci znajdą w solankach tamtejszych, wysoce radjoczynnych, o charakterze jodobromowym, borowinach, hydro- i elektroterapji — moc uzdrawiającą, darzącą nowemi siłami i zapasem tak potrzebnego w naszych czasach zdrowia.

Jeżeli się zważy dogodność komunikacji (dwie godziny koleją od Katowic), taniość, dbałość zarządu uzdrowiska o gości, dobrą opiekę lekarską, rozrywki itp. — pozostaje tylko decyzja: jechać do Jastrzębia Zdroju!



J. Eks. ks. biskup Laubitz w procesji jubileuszowej w Gnieźnie.

„Nożyce“ rozszerzają się.

Dalsza rozpiętość między cenami

artykułów przemysłowych a artykułów rolnych.

W ostatnim numerze tygodnika „Polska Gospodarcza“ znajdujemy najnowsze ścisłe obliczenia, dotyczące ruchu cen w Polsce. Otóż ruch cen w ciągu roku — od lutego 1934 r. do lutego 1935 r. — wykazuje spadek ogólnego poziomu cen o 9,4%, przyczem **ceny artykułów rolnych spadły o 13,7%**, a ceny artykułów **przemysłowych znacznie słabiej, bo tylko o 7,6%.** Jak widzimy, rozpiętość między cenami artykułów rolnych i cenami artykułów przemysłowych uległa w okresie luty 1934 — luty 1935, dalszemu pogłębieniu. Ten wzrost rozpiętości dotyczy zwłaszcza drugiej połowy omawianego okresu, kiedy ceny artykułów przemysłowych wykazywały bardzo słabą tendencję zniżkową, a ceny artykułów rolnych stale i dość wydatnie spadały.

Jeśli chodzi o ceny artykułów rolnych, to ceny produktów roślinnych uległy w okresie luty 1934 — luty 1935 niewielkiej tylko zniżce, mianowicie **ceny ziemiopłodów obniżyły się tylko o 2,9%, a ceny przetworów nawet wzrosły o 0,8%.** Jak widzimy, sytuacja rolnictwa w zakresie gospodarki zbożowej nie uległa w ciągu omawianego okresu rocznego znaczniejszemu pogorszeniu. Zato silnie pogorszyła się sytuacja gospodarki hodowlanej, decydująca o położeniu drobnego rolnictwa. Mianowicie, ceny inwentarza żywego obniżyły się w ciągu okresu rocznego aż o 26,7%, ceny mięsa i przetworów jeszcze silniej, bo o 27.4%, a ceny nabiału — najsłabiej, bo o 14.8%.

Jeśli chodzi o ceny artykułów przemysłowych, to nastąpił w ciągu roku — od lutego 1934 r. do lutego 1935 r. — przedewszystkiem **spadek cen surowców.** Mianowicie, ceny paliwa mineralnego obniżyły się o 10,2%, ceny złomu i rudy żelaznej spadły o 9.1%, ceny surowców włókienniczych skurczyły się o 13,2% (m. in. znacznie spadły ceny wełny, przy lekkiej zwyżce cen bawełny), ceny skór surowych obniżyły się o 26.3%, wreszcie ceny drewna surowego spadły o 3.1%. Co się tyczy półfabrykatów, to poszły one w ślad za zniżką cen surowców, mianowicie ceny produktów naftowych obniżyły się o 4.5% (właściwie spadły jedynie ceny nafty przy lekkiej zwyżce cen innych produktów), ceny żelaza spadły o 6,5%, ceny przędzy skurczyły się o 10,8% (ceny przędzy bawełnianej spadły lekko, wełnianej — silniej), ceny skór wyprawionych obniżyły się o 10.3%, wreszcie ceny drewna obrobionego obniżyły się o 50%. Poza tem obniżyły się w okresie od lutego 1934 r. do lutego 1935 r. z półfabrykatów ceny: metali (innych poza żelazem) o 11.8%, materjałów budowlanych mineralnych o 0.4%, nawozów sztucznych o 8.3%, różnych chemikalij o 1.0%, oraz papieru o 6.1%. Z wyrobów gotowych o charakterze artykułów bezpośredniej konsumcji nastąpił m. in. spadek cen odzieży i obuwia, mydła, urządzenia domowego oraz tkanin.

Zestawienie ruchu cen w ciągu okresu rocznego luty 1934 — luty 1935 według zasadniczych grup przedstawia się następująco: w zakresie przemysłu najsilniej obniżyły się ceny surowców — o 9.7%, ceny półfabrykatów — słabiej, bo tylko o 8.0%, wreszcie ceny fabrykatów spadły tylko o 5.4%, przyczem ceny wyrobów gotowych dla produkcji rolnej obniżyły się o 12.2%, wyrobów dla produkcji przemysłowej — znacznie słabiej, bo o 3.4%, a wyrobów dla konsumcji — o 5,4%. Co się tyczy rolnictwa, to ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników (ziemiopłody, zwierzęta, nabiał), zniżkowały w ciągu roku o 13.6%, przyczem zauważyć należy, że zniżce tej odpowiadał stosunkowo słabszy spadek cen żywności i używek, nabywanych przez spożywców (nabiał, przetwory roślinne i zwierzęce, towary kolonjalne, tytoń, sól), mianowicie o 11.4%. Jednocześnie, gdy spadek cen artykułów, sprzedawanych przez rolnika, wyniósł od lutego 1934 r. do lutego 1935 r. 13.6%, to o wiele niższym okazał się w tymże okresie spadek cen artykułów, nabywanych przez rolnika, który stanowił zaledwie 5.9%.

Ostatnie wiadomości.

Aresztowanie adwokata w Grudziądzu.

Grudziądz, 30. 4. Jak donosi prasa sanacyjna aresztowany został w dniu wczorajszym w swej willi przy ul. Młyńskiej znany adwokat grudziądzki Franciszek Sielski. Aresztowanie nastąpiło na polecenie sądu okręgowego w Grudziądzu, gdyż mec. Sielski nie zjawił się ubiegłej soboty na wyznaczoną przeciwko niemu rozprawę karną o występek z art. 269 k. k. (oszustwo i sprzeniewierzenie).

Zaznaczyć należy, iż mec. Sielski zajmował szereg stanowisk w różnych organizacjach społecznych i dlatego aresztowanie znanego adwokata wywołało w mieście wielką sensację.

Monetarne kłopoty Meksyku.

Meksyk, 30. 4. (PAT.) Wprowadzenie reformy walutowej, w wyniku której **wycofano z obiegu monety srebrne, a wprowadzono nowe banknoty i bilon, wywołało wielki niepokój.** Drobni kupcy odmawiają przyjęcia nowych banknotów, a nawet niektóre większe firmy przyłączyły się do tego stanowiska, wobec czego dotkliwie dał się odczuć w obiegu brak drobnych.

Budowa miasta lotników we Włoszech.

Rzym, 30. 4. W odległości 30 klm. od Rzymu w obecności Mussoliniego, władz i korpusu dyplomatycznego odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy **nowego miasta Guidonia, które będzie służyło praktycznym i teoretycznym potrzebom lotnictwa.** Miasto zostało nazwane imieniem słynnego włoskiego lotnika Guidoni.

Polska polityka nie jest niezrozumiałą.

Min. Mataja tłumaczy naszą sytuację.

W „Neues Wiener Journal“ ukazał się artykuł „Austrja i Polska“, w którym **b. minister austrjacki dr. Henryk Mataja** omawia stosunki polsko-austrjackie w duchu dla Polski niezwykle życzliwym. Zastanawiając się nad polityką zagraniczną Polski, dr. Mataja pisze tak:

„Dzisiejszą politykę Polski mało kto rozumie, a rzekomo sprzeczne w sobie postanowienia polskich mężów stanu wywołują stale, raz na tej, inny raz po drugiej stronie **zdziwienie.** Nie wolno jednak zapominać, że **Polska jest jak klin wbita między dwie potęgi militarne: Niemcy i Rosję,** które już raz dokonały jej podziału. Niebezpieczeństwo powiększa fakt, że jedna z potęg jest **narodowo-socjalistyczna, druga bolszewicka** i chociaż obie potęgi dziś się mocno przeciwstawiają, to jednak kokietowanie w kołach Reichswehry **myśli o niemiecko-rosyjskim sojuszu wojskowym pozostaje w Polsce niezapomniane.** W tej sytuacji pragnie Polska **utrzymać sojusz z Francją,** ale sojusz uznający jej **mocarstwowe stanowisko.** Rosyjsko-francuskie układy budzą w kołach polskich ze zrozumiałych względów zastrzeżenia, chociaż liczą się z tą okolicznością, jak bardzo czuje się Francja przez Niemcy zagrożoną. **Że Polska przy tej sposobności chce swoje bezpieczeństwo i swoje państwowe istnienie widzieć zabezpieczone, to przecież całkiem zrozumiałe.**

Polska widzi we Francji tak samo jak w Anglji a obecnie także we Włoszech swoich naturalnych sojuszników. Jeżeli chodzi o Niemcy i Rosję, pragnie Polska zachować wobec obu państw **uzbrojoną neutralność,** gdyż liczy na to, że na wypadek zatargu między temi wielkiemi potęgami każda z nich wystrzegać się będzie ataku na państwo, leżące między niemi dobrze uzbrojone, zdecydowane na obronę i rządzone silną ręką. Polska nie pragnie ani jednemu ani drugiemu dać powodu do nienawistnych kroków, rozumie jednak bardzo dobrze, że **przedewszystkiem skazana jest na własne siły“.**

Należy tutaj dodać, że min. Mataja był parokrotnie w Polsce, co jest dowodem, że jeżeli chce się poznać potrzeby naszej polityki, jest to w zupełności możliwe

— **Z Polskiego Touring Klubu w Poznaniu.** Delegatura okręgowa Polskiego Touring Klubu w Poznaniu organizuje 12 maja br. samochodową wycieczkę dla członków i gości do położonego nad jeziorem Boszkowa. Po całodziennym pobycie za udział w wycieczce uczestnicy otrzymają pamiątkowe plakietki. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat — pl. Wolności 19, telefon 24-10.

Kronika radjowa.

KONCERT POLSKIEGO RADJA TRANSMITUJE 28 PAŃSTW EUROPEJSKICH.

W Genewie ukończył obrady zjazd Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Na zjeździe reprezentowanych było 28 państw, w tem Litwa, która po raz pierwszy brała udział w obradach, gdyż dopiero ostatnio zgłosiła swe przystąpienie do Unji.

Jeśli chodzi o słuchaczy polskich, to z obrad Unji najbardziej interesujący będzie fakt przywrócenia t. zw. koncertów europejskich, które odbywać się będą między 1 września a 1 czerwca w odstępach sześciotygodniowych. Ponieważ państw w Unji jest — jak już zaznaczyliśmy — 28, co pięć lat mniej więcej radjofonja jakiegoś narodu będzie organizować swój reprezentacyjny koncert dla całej Europy.

Wszyscy członkowie Unji mają moralny obowiązek transmitowania tych koncertów, które uznane zostały za niezmiernie ważny czynnik wzajemnego poznania się narodów europejskich przy pomocy muzyki radjowej. Od obowiązku tego, przyjętego oczywiście dobrowolnie, zwalnia poszczególne radjofonje tylko jakieś wyjątkowo doniosłe wydarzenie jak żałoba narodowa.

W losowaniu, które urządzone zostało, aby ustalić sprawiedliwie kolejność urządzenia koncertów europejskich, Polska wylosowała jedno z pierwszych trzech miejsc. Nasz więc koncert jeszcze bieżącego roku (3 grudnia) transmitować będą wszystkie rozgłośnie radjowe Europy. Można powiedzieć, że będzie to dzień muzyki polskiej w eterze. Wcześniejszy termin od Polski wylosowały Węgry i Austrja. Koncert europejski z Budapesztu odbędzie się 10 września, a w 6 tygodni później z Wiednia.

Czy wiecie, że...

— W Portugalji istnieje prywatna stacja nadawcza, która nadaje codziennie program radjowy od godz. 20,30 do 1,00 po północy z mocą 5 kw.

— Radjofonja szkolna w Finlandji, wprowadzona w jesieni ub. roku, nadaje dwa razy tygodniowo program dla młodzieży szkolnej. Korzysta z nich regularnie 900 szkół z 60.000 uczniów.

— Tegoroczna wielka wystawa radjowa w „Olimpji" w Londynie, która trwać będzie od 14 do 24 sierpnia, odbywać się będzie równocześnie z wystawą radjową w Berlinie, zapowiedzianą na czas od 16 do 25 sierpnia.

— W Rumunji kończą budowę silnej stacji nadawczej w Braszowie, która nadawać będzie swe programy z siłą 150 kw. na fali wspólnej z długofalową stacją holenderską (1875 m).

— Po godzinie 23,00 radjosłuchacze mają obecnie możność słuchania próbnych nadawań stacji szweckiej w Motali, która w tych dniach zwiększa moc z 30 kw. na 150 kw.

Roczne walne zebranie
Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Warszawa, (PAT). Dnia 27 bm. odbyło się **doroczne walne zebranie LOPP,** na które przybyli delegaci wszystkich okręgów wojewódzkich LOPP.

Zgromadzenie zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych i wojskowych.

Jak wynika ze sprawozdania rocznego, które w imieniu zarządu głównego LOPP złożył prezes **gen. dyw. inż. Leon Berbecki,** rok 1934 zaznaczył się w rozwoju organizacyjnym LOPP **dalszym bardzo znacznym krokiem naprzód.** Ilość członków w ciągu roku ubiegłego wzrosła o 218.363, osiągając w dniu 31. 12. 1934 r. cyfrę **1.250.685 członków.** W chwili obecnej cyfra ta uległa już dalszemu znacznemu przyrostowi i waha się około **1.500.000.** Również podkreślić należy **wybitny wzrost wpływów w roku sprawozdawczym,** który LOPP zawdzięcza nietylko rozwojowi organizacyjnemu, lecz również poparciu władz państwowych i wojskowych w szeregu udanych imprez dochodowych z utworzeniem referatu skupu nieużytków na czele, do którego w szczególności dopomogły swem poparciem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Poczt i Telegrafów i zarząd m. st. Warszawy.

Ponadto podkreślić należy, że, jak wynika ze sprawozdania, wszystkie okręgi wojewódzkie wykonały swe budżety w wysokości od 100 do 270 procent w stosunku do sum preliminowanych.

Po wyczerpującej dyskusji walne zgromadzenie uchwaliło przez aklamację absolutorjum dla zarządu głównego, wyrażając podziękowanie za celową i programową gospodarkę, która przyczyniła się do stałego rozwoju LOPP oraz zwiększenia siły obronnej Państwa.

Następnie walne zgromadzenie zatwierdziło program prac, budżet LOPP na r. 1935 oraz prowizorjum budżetowe na I kwartał 1936 r.

W uzupełniających wyborach do rady głównej wybrani zostali ponownie wszyscy wylosowani jej członkowie. Do zarządu głównego wybrano **mjr. pil. St. Skarżyńskiego** a na zast. podinspektora **Z. Skarżyńskiego.** Komisja rewizyjna wybrana została w niezmienionym składzie z roku ubiegłego.

Wreszcie przez aklamację postanowiono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej **prof. dr. Ignacego Mościckiego,** Wysokiego Protektora LOPP oraz do **Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,** pierwszego członka honorowego LOPP.

Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29. 4. 1935 roku.

Żyto	14,50— 14,75
usposobienie spokojne	
Pszenica	15,75— 16,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy	00,00— 00,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień 710—725 g/l	17,50— 17,75
Jęczmień 680—690 g/l	16,50— 17,00
usposobienie spokojne	
Owies	14,50— 15,00
usposobienie spokojne	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	21,75— 22,75
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	20,75— 21,75
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	15,25— 16,25
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	12,00— 13,00
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	17,25— 18,25
usposobienie spokojne	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	27,25— 29,75
Mąka pszenna gat. IB 45 % „	26,75— 27,25
Mąka pszenna gat. IC 55 % „	25,75— 26,25
Mąka pszenna gat. ID 60 % „	24,75— 25,25
Mąka pszenna gat. IE 65 % „	23,75— 24,25
Mąka pszenna gat. IIA 55 % „	22,75— 23,25
Mąka pszenna gat. IIB 65 % „	22,25— 22,75
Mąka pszenna gat. IID 65 % „	19,25— 19,75
Mąka pszenna gat IIF 65 % „	16,50— 17,00
Mąka pszenna gat. IIIA 70 % „	15,50— 16,00
Mąka pszenna gat. IIIB 75 % „	13,00— 13,50
usposobienie spokojne	
Otręby żytnie	11,25— 11,75
Otręby pszenne (grube)	11,50— 12,00
Otręby pszenne (średnie)	10.75— 11,25
Otręby jęczmienne	10,25— 11,50
Siemie lniane	44,00— 47,00
Gorczyca	35,00— 37,00
Wyka latowa	31,00— 33,00
Peluszka	33,00— 35,00
Groch Viktorja	28,00— 34,00
Groch Folgera	28,00— 30,00
Gubin niebieski	10,50— 11,00
Łubin żółty	11,50— 12,00
Saradela	13,00— 15,00

Bank Polski płacił w dniu 30. 4. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	25,30
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,42
floreny holenderskie	356,30
marki niemieckie	195,—

tSan wody na Wiśle w dniu 30. 4. 1935: Zawichost 1,66; Warszawa 1,42; Płock 1,35; Toruń 1,56; Fordon 1,66; Chełmno 1,40; Grudziądz 1,75; Korzeniewo 1,90; Piekło 1,23; Tczew 1,36; Einlage 2,30; Schievenhorst 2,44:

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 29 kwietnia 1935 r.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto . . . zł		14,25— 14,50
„		
Usposob. spokojne		
Pszenica eksportowa . . zł		
Pszenica standart. . . zł		15,50— 16,00
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow. . . zł		18,75— 19,25
Jęczm. jednolity . . zł		17,00— 17,50
Jęczm. zbiorowy . . zł		16,00— 16,75
Usposob. słabsze		
Owies . . . zł		14,25— 14,75
„		
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		22,75— 23,25
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,25— 21,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		16,00— 16,50
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		16,50— 17,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		12,50— 13,00
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł		28,00— 30,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł		26,25— 27,25
Mąka psz. I C. wł. w. zł		25,50— 26,50
Mąka psz. I D. wł. w. zł		24,50— 25,50
Mąka psz. I E. wł. w. zł		23,50— 24,50
Mąka psz. II A. wł. w. zł		21,50— 22,50
Mąka psz. II B. wł. w. zł		21,00— 22,00
Mąka psz. II D. wł. w. zł		19,75— 20,75
Mąka psz. II F. wł. w. zł		15,25— 15,75
Mąka psz III A. wł. w. zł		14,25— 15.25
Mąka psz. III B. wł. w. zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł		16,75— 17,25
Usposob. spokojne		
Otręby żytn. standart. . zł		11,25— 11,75
Otręby psz. miałkie . . zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne średnie zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube. zł		11,25— 11,75
Otręby jęczmienne . . zł		10,75— 11,50
Rzepak zim. bez worka zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy . . . zł		36,00— 37,00
Mak niebieski . . . zł		33,00— 36,00
Gorczyca . . . zł		33,00— 35,00
Siemię lniane . . . zł		45,00— 47,00
Peluszka . . . zł		29,00— 32,00
Wyka . . . zł		31,00— 33,00
Seradela . . . zł		12,00— 13,50
Groch polny . . . zł		26,00— 30,00
Groch Wiktorja . . . zł		31,00— 34,00
Groch Folgera . . . zł		26,00— 30,00
Tymotka . . . zł		45,00— 55,00
Łubin niebieski . . . zł		9,75— 10,50
Łubin żółty . . . zł		11,00— 12,00
Rajgras angielski . . zł		90,00—110,00
Koniczyna żółta odłusz. zł		60,00— 75,00
Koniczyna biała. . . zł		70,00—100,00
Koniczyna czerwona . . zł		80,00—100,00
Koniczyna czer. czyszcz. zł		115,00—130,00
Koniczyna szwedzka . . zł		190,00—230,00
Ziemniaki jad. pomors. zł		4,25— 4,75
Ziemniaki fabr. za kg% zł		13½
Płatki ziemniaczane . . zł		11,00— 11,50
Machuch lniany . . . zł		18,50— 19,00

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **2 maja br.** o godz. 10-tej w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: fortepian, aparat do parzenia kawy, imadła, aparat do naparzania twarzy, zęby sztuczne, ubrania męskie, zegar stołowy, odkurzacz „Protos", toaletka, 441 par cholewek dziecięcych, maszyny szewskie, lampy elektryczne, wagi decymalne, maszynę do czyszczenia obuwia f-a Robert, wiertarka. (7675

Naczelnik I. Urzędu Skarbowego.

†

Dnia 28 kwietnia 1935 r. o godz. 2,20 zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn, brat, wujek, stryj, szwagier i narzeczony ś. p.

Józef Sikorski

w 31 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina i narzeczona.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Nowy cmentarz Farny w środę, dnia 1 maja br. o godz. 9,45 poczem nabożeństwo żałobne z wigiljami, a następnie pogrzeb na nowy cmentarz farny. (7627

Parcele (6140
przy Sokolej i Ujejskiego, m² 90 gr. Wiadomości Chołoniewskiego 43a.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Licytacja
w czwartek 2 maja od godz. 9-ej różnych mebli, obuwia itp. u firmy „Rawa", Sniadeckich 37. (7654

POLECENIA

Szalówki
łaty, kantówki poleca tanio. Suligowski, Gdańska nr. 128. (7353

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich — męskich słomkowych i filcowych, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** (6167

SPRZEDAŻE

W dobrem
położeniu większa ilość parcel budowlanych, obszaru 15000 metrów kwadratowych, nieobciążonych hipotecznie, przy ulicy Fordońskiej, położonych 8 minut od końcowej stacji tramwaju, ul. Fordońska, gdzie jest gotowy plan podziału parcel korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: Bydgoszcz, Konarskiego 11, m. 4. (4128

Meble
stylowe, antyczne i nowoczesne. „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (7653

Motorówka
6 osobowa korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia: Kawiarnia Europa, Gdańska 10. (4115

Szafę
lodową oraz wózek ręczny na sprężynach. Sniadeckich 41—2. (4124

Jajka
kurze wylęgowe „Leghornów", Karmazynów" 0,20 zł. Majewska, Kraszewskiego 10, Okole. (7636

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dziewczęta w mundurkach".
APOLLO: „Kobiety w jego życiu".
BAŁTYK: „Kawalkada" z Clive Brocke.
KRISTAL: „Tarzan nieustraszony".
MARYSIEŃKA: „Pieśn Słońca" (Märchen von Venedig) i „Tu rządzi Humor" (Flip i Flap).
REWJA: „Tancerka z Chicago", „Noc w „Grand-Hotelu" i rewja.

Parcele
od 50 groszy m². Telefon nr. 39-89. (4122

Tanio
wysprzedaję meble. Jackowskiego 23, m. 9. (4114

Kasa (4121
ogniotrwała. Telefon 39-89.

Samojazd
(Selbstfahrer) powózkę, motocykl Harley-Davidson 1000 ccm. sprzedam. Kwiatowa 5, Zerull. (4129

Wózek (7690
dziecięcy modny sprzedam tanio. Długa 15/3.

Sypialnię
jadalkę, kuchnię sprzedam. Lipowa 12. (4169

Męski (4142
pokój nowoczesny sprzeda tanio. Pomorska 35.

LEKCJE

Muzyki (4131
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka, niedrogo. Kościuszki 25.

POSADY WOLNE

Agentów (7036
portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na doskonałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy „Emalit" Kielce, Sienkiewicza nr. 42.

Kołodziej
z własnemi narzędziami i zaciężnikami zaraz potrzebny. Majętność Modrakowo, poczta Nakło nad Notecią, powiat Wyrzysk. (4154

Panna
przystojna do obsługi gości w restauracji. Zgł. fotografją Paweł Szczukowski, Nowe Pomorze.

Posługaczka
potrzebna Dworcowa 20, I piętro. 4157

Potrzebny (7640
chłopak do posyłek. Plac Poznański 5, drogerja.

Biegła
prasowaczka potrzebna. Pralnia Promień, Chrobrego 24. (4147

Panienka (7677
młodsza do sprzedaży zdjęć filmowych, zabezpieczenie gotówka 100 zł, potrzebna. Adres Dzien.

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Jażdżewski, Zbożowy Rynek 10. (7649

Bufetowa
potrzebna od maja lub później. Zgłosz. Kurjer Pomorski, Starogard. (7679

Uczennica
potrzebna. Rubin, Dworcowa 30. (4140

Potrzebna (4138
służąca do wszystkiego Gdańska 13 Nodzykowski

Potrzebna
służąca od zaraz. Długa 66, II ptr. (7686

Służąca
młoda potrzebna Slaska nr. 8—2. 4155

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłosz. z odpisem świadectw pod „Ekspedjentka" Dzien. Bydgoski Grudziądz. (7660

Tępiciel
robactwa (Kammerjäger) potrzebny. Oferty „1621" filja Dziennika. (4125

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia Dziennik „Panienka". (7623

Podoficer
poszukuje posady z kaucją. Plac Poznański 5, m. 12. (7641

Pokój
2 osoby. Sienkiewicza 31, m. 4. (7648

Eleganckie
pokoje, łazienka, utrzymanie, bez. Garbary 12, m. 3. (7642

Frontowy
słoneczny, balkon, łazienka. Stycznia 22, pierwsze prawo. 4139

Ekspedjentka
samodzielne prowadzenie filji cukierków. Oferty Dziennika „Kawa". (7631

Fryzjerka
na stałe. Sniadeckich 51, Kochański. (4126

Uczennica
potrzebna. Pralnia „Błysk", Kujawska 7. (7629

Krawiec (7680
potrzebny. Babia Wieś 10.

Domowy
potrzebny. Kawiarnia Bristol. (4123

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Zgłoszenia pisemne Kolektura Kapturkiewicza, Plac Teatralny. (7633

Kucharka
restauracyjna potrzebna od 1. maja. Restauracja Dworcowa, Tczew. (7568

Kucharka-gospodyni
dzielna w swym zawodzie, potrzebna od 15 maja br. Polecenia i świadectwa pierwszorzędnych domów konieczne. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego Dworcowa pod „15 maja". 7575

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, duży, sympatyczny w suterenie, niekrępujący, tani. Paderewskiego 18—4. (4130

Pokój
osobne wejście. Plac Piastowski 17—7. (4148

Pokoik (7682
umeblowany wejście oddzielne. Poznańska 9, m. 7.

Pokój (7683
umebl. Nakielska 19, m. 6.

Pokój
dobrze umeblowany. 3 Maja 12—5. (4167

Pokój (4133
umeblowany., Gdańska 119.

Umeblowany
elektryczność, łazienka, wynajmę. Lubelska 15, m. 6. (7676

Pokój
Matejki 12—2. (4119

Pokój
umeblowany, niekrępujące wejście. Cieszkowskiego 8—8. (4144

Pokój
do wynajęcia. Wileńska 6, m. 3. (4146

1—2
z fortepianem. Sw. Trójcy 35, m. 2. (7632

Pokoik (7628
18 zł. Gdańska 62—7.

Oddam
pokój. Podwale 15, Waserceug. (7630

Skromny
oddzielny tanio. Sniadeckich 51, fryzjernia. (4127

Pokój
umebl. Kordeckiego 8, m. 6. (7650

Pokoik (7501
do wynajęcia. Piękna 14/7.

POKOJU POSZUKUJĄ

Tani
pokoik szuka starsza pani. Podać cenę pod „Zaraz". (7644

Pokój
umeblowany u niezależnych natychmiast poszukiwany. Oferty do Dzien. pod „Stały". (7667



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. Grunwaldzka 183, m. 2.

2 pokojowe:
Kuligowski, Gdańska 33.

2 i 3 pokojowe:
kuchnia wygodami. Sniadeckich 39/1.

3, 4 pokojowe:
zaraz. Jagiellońska 7/5.

4 pokojowe:
Malborska 17.

Warsztat
wynajmę. Dworcowa 39.

W willi
na przedmieściu dwa 3 pokojowe mieszkania do wynajęcia. garaż wzgl. stajnia do dyspozycji. Oferty pod „F." do filji Dziennika. (4117

Dwu pokojowe
mieszkanie z kuchnią w parku wynajmę możliwie urzędnikom. Oferty pod „F." do filji Dziennika. 4116

Pokój
z kuchnią zaraz pewnemu lokatorowi. Zwrot remontu. Wodtke, Gdańska 76. (4135

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
kuchnia lub pokój pusty z używaniem kuchni bezdzietne małżeństwo. Oferty Dzien. filja „S. M.". (7645

Poszukuję (4160
3 pokojowe mieszkanie z wygodami na lipiec lub później. Zgłoszenia „Pewny płatnik" filja.

2—3
pokoje dobre szuka urzędnik kolejowy, mała rodzina, zaraz. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Kolejarz". (4153

Mieszkania
dwupokojowego kuchnią, słonecznego, śródmieście, poszukuję lipca, sierpnia. Oferty Dziennik „Bezdzietni". (7685

DZIERŻAWY

Lokal
w nowo wybudowanym domu zaraz do wynajęcia. Wiśniewski, Mątwy—Inowrocław. (7662

Piwnice
200 mtr. kw. w całości lub oddzielnie wydzierżawia. Wodtke, Gdańska 76. (6350

Wynajmę
skład, dwa pokoje kuchnia. Kujawska 61. (7688

RÓŻNE

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „EGO". Do nabycia w drogerjach. (7655

Wspólnik (7661
do młyna 1000 zł. Zgłosz. Dzien. Bydg. „Wspólnik".

LETNISKA

Letnisko
obok lasu, kąpieli, 2 klm. od Okola, ryczałt czterotygodniowy 130 zł i 120 zł. Telefon 39-89. (4120

ZGUBY

Kotka
szara, białe łapki, pierś „Mimusia", zaginęła. Oddać wynagrodzeniem. Gdańska 126. (7657

Pies
zginął 26. IV., bronzowy, fundlanczyk wabi się „Trop". Zgłosz. za wynagrodzeniem. Pomorska 66. (4164

Z PODRÓŻY PO INDJACH.



— Wiesz, mój drogi, ta bogini ma tyle rąk, że wartoby ją zaangażować na pokojówkę...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.